dziś SPORTOWY24 ● **Piłkarskie Mistrzostwa Świata:** coraz większe emocje na mundialu, których nie wszyscy wytrzymują. Chamska gra Paragwaju z Francją, Maroko lepsze od Kanady w pierwszych meczach 1/8 finału **str. 14-17** ● **Iga Świątek** poza Wimbledonem **str. 18**

GŁOS SZCZECIŃSKI
DZIENNIK POMORZA

Poniedziałek 6.07.2026
Nr 154 (5912)
Nakład: 4.219 egz.
www.gs24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

W zawodach rowerkowych w Dobropolu Pyrzyckim wygrali wszyscy **str. 4**

Naukowcy z ZUT zbadają, dlaczego zapadła się ziemia na alei **str. 6**

12 osób zasiądzie na ławie oskarżonych za nieprawidłowości w realizacji dwóch projektów **str. 4**

Nr ISSN 0137-9178 Nr indeksu 348-570

SPORTOWY24

Porażka Pogoni w sparingu, czyli potrzebna lekcja w okresie letnich przygotowań **str. 12**

FOT. POGONSZCZECIN.PL

Zastanawiają się nad winą prokuratora

Po ponad 3 miesiącach od ujawnienia skandalu z oskarżeniem przez prokuratora niewinnej osoby zwierzchnicy śledczego nadal sprawdzają, czy powinien odpowiedzieć dyscyplinarnie. **str. 4**

ŚMIECI 105 MLN ZŁ NA NOWĄ INWESTYCJĘ W SZCZECINIE

Odpady medyczne mają być spalane

Marek Jaszczyński
Szczecin

Budowa spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych w Szczecinie wchodzi w kolejny etap. Powołano już dedykowaną spółkę, trwa kompletowanie formalności oraz przygotowania do ogłoszenia przetargu. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, instalacja mogłaby rozpocząć działalność na przełomie 2027 i 2028 roku.

Projekt dotyczy budowy nowoczesnej instalacji do termicznego unieszkodliwiania odpadów medycznych i weterynaryjnych na terenie Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów w Szczecinie. Inwestycja ma zapewnić bezpieczne zagospodarowanie odpadów pochodzących m.in. ze szpitali, przychodni, laboratoriów oraz gabinetów weterynaryjnych. Jej celem jest również zwiększenie bezpieczeństwa sanitarnego regionu i ograniczenie konieczności transportowania takich odpadów do instalacji znajdujących się w innych częściach Polski.

Przypomnijmy, że w 2023 roku podpisano list intencyjny dotyczący realizacji przedsięwzięcia. Wówczas podkreślano, że nowa spalarnia będzie mogła obsługiwać nie tylko województwo zachodniopomorskie, ale również sąsiednie regiony.

FOT. UM SZCZECIN

Planowana instalacja ma powstać na terenie Ostrowa Grabowskiego w Szczecinie, w bezpośrednim sąsiedztwie EcoGeneratora

Powstała nowa spółka. Trwają przygotowania do przetargu

Jak informuje Anna Folkman, rzecznik prasowy Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów, projekt osiągnął kolejny ważny kamień milowy.

- Formalnie została powołana dedykowana spółka Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Medycznych sp. z o.o. (prezesem spółki jest Tomasz Lachowicz, jednocześnie prezes ZUO - przyp. red.). Obecnie trwa proces przepisywania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, którą pierwotnie uzyskał ZUO, na nowy podmiot oraz przygotowywanie dokumentacji przetargowej. Równolegle rozpoczął się też ostatni etap prac nad pozyskaniem finansowania inwestycji - przekazuje Anna Folkman.

Ogłoszenie postępowania przetargowego będzie możliwe po ostatecznym zamknięciu montażu finansowego przedsięwzięcia.

- Dokładny harmonogram robót oraz precyzyjne terminy rozpoczęcia i zakończenia prac budowlanych zostaną określone po rozstrzygnięciu przetargu i podpisaniu umowy z wykonawcą. Szacuje się, że rozpoczęcie działalności instalacji mogłoby nastąpić na przełomie 2027 i 2028 roku - dodaje rzecznik ZUO.

Obecnie szacowany koszt realizacji inwestycji wynosi około 105 mln zł.

Więcej str. 4

REKLAMA 0011526512

eprasa.pl 63182f82b4

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

- Ryba pływa, ale nie w Bałtyku. Klientom to nie przeszkadza, płacą po 115 zł za kilogram
- GUS policzył Polaków nową metodą

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński **94 340 11 14**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Do inspekcji pracy wpływa lawina skarg w związku z nieprawidłowym zatrudnieniem

Karolina Kropiwiec (PAP)
Rozmowa

z Marcinem Staneckim, głównym inspektorem pracy

8 lipca wchodzi w życie długo oczekiwana, ale też szeroko komentowana reforma Państwowej Inspekcji Pracy. Niektórzy mówią o rewolucji, inni oceniają, że nowe przepisy niewiele zmienią. Jakich efektów reformy Pan się spodziewa?
Niektóre już widać. Z sygnałów, które docierają do Inspekcji wynika, że wielu przedsiębiorców przeprowadziło u siebie audyty stosowanych kontraktów cywilnoprawnych ze względu na ich zgodność z obowiązującym prawem pracy. Wskazuje to na to, że już samo pojawienie się reformy Państwowej Inspekcji Pracy na horyzoncie spowodowało refleksję, że swoboda zawierania umów w Polsce nie jest nieograniczona. Efektem jest to, że wiele osób już zyskało należną im ochronę wynikającą z zatrudnienia na etacie. Na kolejne efekty musimy poczekać. Jednym z najważniejszych, o ile nie najważniejszym jest to, że w wyniku działań inspektorek i inspektorów pracy wiele osób otrzyma prawdziwe wsparcie ze strony administracji publicznej.
Do tego zresztą przeszło sto lat temu została powołana Państwowa Inspekcja Pracy. Po 8 lipca zyska prawdziwe narzędzie do przeciwdziałania nieprawidłowościom na naszym rynku pracy. Dzięki wsparciu zatrudnionych, którzy nie mieli wpływ na rodzaj umowy na podstawie której świadczą pracę rozpocznie się także proces uzdrawiania naszej gospodarki, w której ciągle jest wiele podmiotów, które czerpią zyski kosztem swoich pracowników. Większość uczciwych przedsiębiorców nie jest z nimi w stanie konkurować, więc aby przetrwać na rynku też muszą szukać oszczędności. A te najłatwiej osiągnąć obchodząc obowiązki i koszty związane z zatrudnieniem na etacie.

FOT. GOV.PL

Marcin Stanecki: - Wiele osób zauważa wyłącznie korzyści płynące z zatrudnienia na kontrakcie. w praktyce czeka ich ubóstwo emerytalne

Reforma ma ograniczyć „śmieciowe zatrudnienie" i nieprawidłowo zawarte umowy B2B. To się uda?
Taki jest cel tej reformy. Proszę jednak zwrócić uwagę, że kluczowe w tym zakresie będzie podejście sądów pracy, do których, można się spodziewać, że trafią odwołania od pierwszych decyzji Inspekcji Pracy o przekształceniu nieprawidłowo zawartych kontraktów. Inspektorki i inspektorzy pracy, decydując jakie umowy powinny zostać przekształcone, będą opierali się na dotychczasowym orzecznictwie sądów powszechnych, z Sądem Najwyższym na czele. Ale sądy mogą brać pod uwagę więcej okoliczności takich spraw, niż Inspekcja związana przepisami procedury administracyjnej. Przede wszystkim w znacznie szerszym zakresie wolę stron co do podstawy świadczenia pracy, czy okoliczności złożenia sprawy o przekształcenie do sądu, gdy dopiero po wielu latach takiej pracy zleceniobiorca uznał, że takie zatrudnienie jest jednak dla niego niekorzystne.
Poza tym sąd zawsze bada, ile cech umowy o pracę jest w sposobie wykonywania danego kontraktu cywilnoprawnego i tylko wtedy, gdy jest ich więcej, decyduje o przekształceniu. Z pewnością w kolejnych miesiącach, wraz z napływem takich spraw do sądów pracy ukształtuje się linia orzecznicza, która wyznaczy granice swobody przedsiębiorców i ochrony osób, które przy wykonywaniu danej pracy powinny korzystać z przywilejów zapisanych w kodeksie pracy.

Jak inspektorzy będą sprawdzać, czy współpraca w modelu B2B nie przybiera w rzeczywistości formy „ukrytego etatu"?
Zjawisko ukrytych etatów jest znane od wielu lat. W skrócie wygląda to tak, że w jednej firmie ramię w ramię pracują osoby na etatach i samozatrudnieni. Obie grupy mają te same obowiązki, godziny pracy, uprawnienia urlopowe i benefity. Pierwsi w zamian za pełne składki do ZUS i podatek PIT potrącone z ich przychodów mają prawo do wszystkich przywilejów zapisanych w kodeksie pracy. Drudzy mogą zostać z dnia na dzień zwolnieni, bez uzasadnienia i nie mają pełnej ochrony ubezpieczeniowej. Wiele osób zauważa wyłącznie korzyści płynące z zatrudnienia na kontrakcie, niższe daniny publiczne, chwalą sobie swobodę. W praktyce czeka ich ubóstwo emerytalne i brak pełnej ochrony w losowych przypadkach. Myślę tu o symbolicznych zasiłkach w czasie choroby, czy niewielkich rentach w razie poważnego wypadku, który może przecież ograniczyć im możliwość utrzymania siebie i swojej rodziny.
Nie oznacza to jednak, że po wejściu w życie nowych przepisów Inspekcja skupi się na przekształcaniu „ukrytych etatów" w prawdziwe umowy o pracę. Napływ skarg na nieprawidłowo zawarte kontrakty cywilnoprawne, od osób, które zwracają się do Inspekcji o interwencję powoduje, że w pierwszej kolejności będziemy musieli się skupić na kontrolach tam, gdzie jesteśmy naprawdę potrzebni. Rozpatrywanie skarg to ustawowy obowiązek Państwowej Inspekcji Pracy.

Czy inspektor będzie mógł zmusić strony do zmiany umowy?
Tak, ale pierwszym etapem postępowania będzie wydanie polecenia przekształcenia niezgodnego z prawem pracy kontraktu cywilnoprawnego. Liczę, że w sytuacji, gdy inspektorka czy inspektor wyda takie polecenie, obie strony kontraktu usiądą do negocjacji i ustalą nowe zasady współpracy na etacie. To najprostsze rozwiązanie i po wykonaniu polecenia, pracodawca skorzysta z abolicji, czyli uniknie kary za nieprawidłowe stosowanie kontraktów. Decyzja administracyjna, wydawana w myśl nowych przepisów przez okręgowego inspektora pracy, a jest ich w Polsce 16, po jednym na każde województwo, będzie zarezerwowana dla opornych pracodawców.
Nie oznacza to, że każdy taki przypadek zakończy się wydaniem decyzji przymuszającej do zawarcia umowy o pracę. Okręgowy Inspektor Pracy będzie ponownie oceniał ustalenia kontroli i jeśli potwierdzi wątpliwości inspektorki czy inspektora pracy wówczas wyda taką decyzję. Zapewniam jednak, że Inspekcji zależy na wysokiej jakości tych rozstrzygnięć. Będą wydawane z poczuciem odpowiedzialności i rozwagą. Nie powinno tu być żadnego automatu.

Jak będą wyglądały dla inspektorów najbliższe tygodnie po 8 lipca? Spodziewa się Pan lawiny skarg w związku nieprawidłowym zatrudnieniem? Czy będą niezapowiedziane kontrole?
Lawina już schodzi do każdego z okręgów. Dane za pierwsze miesiące tego roku wskazują na 100 proc. wzrost liczby skarg, w ujęciu rok do roku, na nieprawidłowo stosowane kontrakty cywilnoprawne. Po wejściu w życie reformy można się spodziewać, że będzie ich więcej. Każda kontrola w tym zakresie będzie zapowiadana przedsiębiorcom z wyprzedzeniem.

Ile do tej pory wpłynęło skarg w tym zakresie?
Do maja wpłynęło ich już prawie 2 tysiące.

Ile teraz średnio czeka się na rozpatrzenie skargi przez PIP?
To zależy od okręgu. W większości mniejszych województw rozpatrzenie skargi zajmuje nam 3 miesiące. Im większe województwo tym większa liczba skarg i możliwie dłuższe oczekiwanie na ich rozpatrzenie. No i jest też okręg mazowiecki, z siedzibą w Warszawie, w którym notujemy rekordowy napływ skarg. Co piąta z nich napływająca do Inspekcji trafia do Okręgu z siedzibą w Warszawie, albo jednego z oddziałów Inspekcji w województwie mazowieckim, które mieszczą się w Ciechanowie, Ostrołęce, Płocku, Radomiu i Siedlcach.
W ostatnich miesiącach znacząco wzrosło zatrudnienie w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Warszawie, ale może się to okazać niewystarczające, jeśli skarg będzie jeszcze więcej niż dotychczas. A od początku roku napływ skarg ze wszystkich obszarów prawa pracy jest wyrazie większy.

Czy zaplanowano już kontrole zdalne, które będą nowością w funkcjonowaniu PIP? Jak pracodawca ma się do nich przygotować?
Pracodawcy nie muszą się przygotowywać do elektronicznej wymiany danych z Inspekcją Pracy. Nowością będzie to, że te połączenia będą szyfrowane, by jeszcze lepiej chronić dane przedsiębiorców. Taka wymiana danych drogą elektroniczną odbywa się już teraz. Po zmianach będzie to uregulowane w przepisach i odbywało się na szerszą niż dotychczas skalę.

W wyniku reformy, grzywny nakładane przez PIP będą wyższe. Jakie działania będą najdotkliwiej karane?
Faktycznie wzrosną grzywny za naruszenia prawa pracy. Dotychczas inspektorka czy inspektor pracy mogli po kontroli podczas której wykryli poważne nieprawidłowości nałożyć mandat od 1 tys. zł do 2 tys. zł. W sytuacji, gdy była to kolejna kontrola w danym podmiocie, a pracodawca konsekwentnie łamał te same przepisy mandat mógł wzrosnąć do 5 tys. zł. Inspektorka czy inspektor mogą też skierować wniosek o ukaranie do sądu, który dotychczas mógł nałożyć grzywnę w maksymalnej wysokości 30 tys. zł.
Po zmianach te kwoty znacząco wzrosną. Przy pierwszej kontroli mandat będzie mógł wynieść od 2 do 5 tys zł. Przy kolejnej kontroli, która wykryje te same naruszenia, mandat może wynieść nawet 10 tys. zł. Wyższa będzie też maksymalna kara, którą będzie mógł nałożyć sąd, bo aż 60 tys zł. Takie najwyższe kary są jednak zarezerwowane do przedsiębiorców, którzy świadomie i z premedytacja naruszają przepisy - nie wypłacają wynagrodzeń na czas albo nie zapewniają zatrudnionym bezpiecznych warunków pracy, przez co narażają ich na realne ryzyko utraty zdrowia, a nawet życia.

Często zdarzają się skargi na inspektorów lub też zaskarżanie ich decyzji?
Chyba każdy urzędnik administracji publicznej, szczególnie taki, który zajmuje się kontrolowaniem i karaniem przedsiębiorców naruszających przepisy, musiał zmierzyć się ze skargą. Każde takie zgłoszenie jest badane przez nasz wydział kontroli wewnętrznej, który bardzo poważnie i skrupulatnie podchodzi do takich zgłoszeń. Jako instytucja państwowa, Inspekcja Pracy nie może sobie pozwolić na tolerowanie nieprawidłowości i wszyscy zatrudnieni w urzędzie dobrze zdają sobie z tego sprawę.

eprasa.pl 63182f82b4

AKCJA CHARYTATYWNA 0111545624

eprasa.pl 63182f82b4

PO NASZEJ PUBLIKACJI NIEWINNY MATURZYSTA OSKARŻONY O HANDEL NARKOTYKAMI. KTO PONIESIE KONSKWENCJE

Zastanawiają się nad prokuratorem

Mariusz Parkitny
Szczecin

Po ponad 3 miesiącach od ujawnienia skandalu z oskarżeniem przez prokuratora niewinnej osoby, zwierzchnicy śledczego nadal sprawdzają, czy powinien odpowiedzieć dyscyplinarnie.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

20-latek został niesłusznie posądzony o handel narkotykami, bo prokurator pomylił go z inną osobą o tym samym imieniu i nazwisku. Na zdjęciu ze swoim obrońcą

Komunikat Prokuratury Generalnej jest na razie lakoniczny.

- 4 maja 2026 r. zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla szczecińskiego okręgu regionalnego wszczął postępowanie dyscyplinarne w ramach postępowania wyjaśniającego i w chwili obecnej prowadzone są czynności dowodowe zmierzające do ustalenia, czy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego - informuje prokurator Anna Adamiak z Prokuratury Generalnej.

Postępowanie wyjaśniające zostało wszczęte w sprawie przewiania dyscyplinarnego. Chodzi o oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu.

W przypadku stwierdzenia przewinienia katalog kar jest szeroki: upomnienie, nagana, obniżenie wynagrodzenia zasadniczego - w granicach od 5 procent do 50 procent na okres od 6 miesięcy do 2 lat, usunięcie z zajmowanej funkcji, przeniesienie na inne miejsce służbowe, wydalenie ze służby prokuratorskiej - najsurowsza kara, oznaczająca bezpowrotne usunięcie z zawodu. Samo ukaranie niesie za sobą długotrwałe konsekwencje zawodowe: upomnienie blokuje możliwość awansu na wyższe stanowisko przez 3 lata, nagana, obniżenie pensji i przeniesienie blokują awans przez 5 lat oraz odbierają prawo do udziału w zgromadzeniach prokuratorów czy sądzie dyscyplinarnym. wydalenie ze służby powoduje całkowitą utratę możliwości powrotu do zawodu prokuratora przez okres aż 10 lat. Sąd w przypadkach mniejszej wagi może również odstąpić od wymierzenia kary i poprzestać na samym uznaniu winy prokuratora.

Przypomnijmy. Pod koniec marca ujawniliśmy, że szczeciński prokurator z niezrozumiałą konsekwencją ścigał niewinnego maturzystę, choć od samego początku wiele wskazywało, że się pomylił. Sprawa dotyczyła dwóch Karolów Ś., czyli młodych mężczyzn o tym samym imieniu i nazwisku.

Jeden jest zameldowany w nadmorskiej gminie, pracuje w Niemczech i od czasu do czasu pojawia się w Szczecinie, gdzie pomieszkuje z ojcem. Według osoby podejrzanej w tej sprawie to właśnie on miał sprzedawać narkotyki. I rozpoznał go na zdjęciu podczas okazania. Na tablicy poglądowej ten Karol Ś. był opisany jako nr 2.

Problemu by nie było, gdy nie drobny fakt. Na tej samej tablicy poglądowej było też zdjęcie innego Karola Ś. podpisane jako nr 3. W 2025 r. miał wtedy 18 lat i przygotowywał się do matury. Mieszka w gminie Dobra. I to ostatecznie on usłyszał zarzuty handlu narkotykami. Nie przyznaje się do winy. Jak ustaliliśmy cała sprawa bardzo odbiła się na jego zdrowiu.

- Mój klient został bardzo pokrzywdzony działaniem prokuratury i sądu. Nie rozumiem, dlaczego został uwikłany w sytuację, w której przez kilka miesięcy posiadał status podejrzanego, poszukiwanego, a potem status oskarżonego - mówiła mec. Patrycja Urban-Malada.

Prokurator prowadzący postępowanie nie reagował na pisma wskazujące, że się pomylił. Prawdopodobnie błędne dane wpisał do dokumentacji rozpoczynającej poszukiwania handlarza narkotyków.

Po naszej publikacji, prokuratura okręgowa po błyskawicznym sprawdzeniu, potwierdziła nasze ustalenia.

- Sprawa została poddana badaniu na szczeblu Prokuratury Okręgowej w Szczecinie. W efekcie przeprowadzonego badania decyzję o skierowaniu aktu oskarżenia wobec podejrzanego Karola Ś. oceniono jako wadliwą. Akt oskarżenia został skierowany wobec niewłaściwej osoby, co było niezależną decyzją prokuratora referenta - potwierdza prok. Julia Szozda z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
reklama.szczecin@polskapress.pl

0011550318

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 2 lipca 2026 roku o godz. 15.00 w Gdyni,
po pożegnaniu się z najbliższymi
oraz przyjąwszy sakrament namaszczenia chorych,
przeżywszy 81 lat, odszedł do Pana

ŚP

Krzysztof Boss

(ur. 24 lipca 1945 r. w Zakopanem)

Mąż, nasz kochany Tata i Teść,
wspaniały, pełen ciepła Dziadek,
z ogromną miłością oddany swoim wnukom,
konstruktor maszyn, miłośnik polskich Tatr.

Na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci.

Dziękujemy wszystkim za udział w uroczystościach
pogrzebowych w dniu 4.07.2026 r.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Były dyrektor faworyzował przedsiębiorcę za łapówkę?

Mariusz Parkitny
Region

12 osobom zasiądzie na ławie oskarżonych za nieprawidłowości w realizacji dwóch projektów dofinansowanych ze środków unijnych. Zarzuty to korupcja, niedopełnienie obowiązków, płatnaprotekcja

Chodzi o 2,7 mln zł. Pokrzywdzonym w tej sprawie jest Zachodniopomorski Urząd Marszałkowski.

Śledztwo zakończyła Prokuratura Regionalna w Szczecinie. Wszczęto je we wrześniu 2021 r. w oparciu o wyniki ustaleń funkcjonariuszy CBA w Szczecinie.

- Jego przedmiotem były nieprawidłowości związane z realizacją dwóch projektów unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego - wyjaśnia prokurator Małgorzata Wojciechowicz z Prokuratury Regionalnej w Szczecinie.

Pierwszy program dotyczył budowy parku etnograficznego w Niechorzu, a drugi Papieskiego Szlaku Kajakowego Drawy i Korytnicy. Zarzuty dotyczą lat 2019-2022. Wśród oskarżonych jest były dyrektor Wydziału Współpracy Terytorialnej i Turystyki w Zachodniopomorskim Urzędzie Marszałkowskim, urzędnicy zatrudnieni na stanowiskach specjalistów w różnych wydziałach urzędu marszałkowskiego, lokalni przedsiębiorców i jednocześnie prezesi lokalnych stowarzyszeń działających na rzecz regionu, osoby zatrudnione przy realizacji projektów, odpowiedzialne m.in. za sporządzenie dokumentacji potwierdzającej wykonanie określonych prac lub robót oraz były burmistrza Drawna.

Dyrektor wydziału miał przyjąć łapówkę w postaci darmowego pobytu w hotelu oraz osobistej w postaci zatrudnienia członków rodziny przy realizacji inwestycji.

- W toku śledztwa ustalono, że oskarżony sprzyjał konkretnemu beneficjentowi oraz wybranemu wykonawcy w realizacji i rozliczeniu inwestycji- dodaje prokurator.

Dodatkowo zarzucono mu przekroczenie uprawnień określonych m. in. przepisami ustawy o pracownikach samorządowych, regulaminu organizacyjnego urzędu marszałkowskiego i uchwały sejmiku województwa.

- Tymczasem ustalono, że oskarżony podejmował czynności zmierzające do zawarcia umowy o dofinansowanie projektu na rzecz konkretnego beneficjenta, podpisania korzystnych aneksów do umowy, w tym do pozytywnego zweryfikowania przedkładanych dokumentów, wypłaty zaliczek, rozliczania płatności, wiedząc, że podmiot ubiegający się o dotację nie posiada wystarczających środków finansowych na realizację inwestycji - dodaje prokurator.

Aktem oskarżenia objęto też dwóch innych pracowników urzędu marszałkowskiego. Odpowiedzą za przekroczenie obowiązków służbowych oraz powoływania się na wpływy w instytucji samorządowej, co jest działaniem na szkodę interesu publicznego.

Zdaniem prokuratury jeden z urzędników wywołując u ubiegającego się o dofinansowanie przedsiębiorcy przekonanie o istnieniu wpływów w urzędzie marszałkowskim, przyjął od niego korzyść majątkową w postaci darmowych pobytów w hotelu w zamian za pośrednictwo w załatwieniu sprawy w postaci otrzymania 30 tys. zł dofinansowania na zorganizowanie konkretnego projektu. Kolejna osoba, odpowiedzialna za rozliczenie konkretnego projektu usnęła dokumentację fotograficzną, z której wynikało, że zadanie to nie zostało zrealizowane zgodnie z umową.

Przedsiębiorcom, którzy zawarli z Województwem Zachodniopomorskim umowy na dofinansowanie projektów zarzucono m.in. oszustwo, wystawienie lub posługiwanie się nierzetelnymi bądź poświadczającymi nieprawdę dokumentami, a tym samym wyłudzenie 2,5 mln zł przy realizacji inwestycji w postaci Parku Etnograficznego w Niechorzu, 286 tys. zł przy realizacji inwestycji Papieski Szlak Kajakowy Drawy i Korytnicy oraz 6 018 zł w związku z realizacją projektu „Przyroda w regionie, w którym żyjemy jest nam bliska - akcja zbierania odpadów z terenów leśnych w subregionie Drawy".

Na ławie oskarżonych zasiądzie także były burmistrz Drawna. Odpowie za popełnienie szeregu przestępstw polegających na niedopełnieniu obowiązków i przekroczeniu uprawnień. Miał też zataić w oświadczeniu majątkowym w latach 2022-2024 istotne składniki swojego majątku.

eprasa.pl 63182f82b4

DOLICE PIERWSZE ZAWODY ROWERKOWE W DOBROPOLU PYRZYCKIM

Emocje na rowerkach

Antonina Krawczyk
Region

W sobotę odbyły się pierwsze zawody rowerkowe dla dzieci w Dobropolu Pyrzyckim. W wydarzeniu wzięło udział kilkudziesięciu młodych zawodników w wieku od 3 do 9 lat.

FOT. AMARCIN SIEMLAK

- Każda inicjatywa, w której wyciągamy dzieci z domu jest bliska naszemu sercu, więc angażujemy się w tego typu akcje - mówi Paweł Nowakowski, wójt gminy Dolice

Pierwsze wyścigi, w których udział wzięli najmłodsi z uczestników, rozpoczęły się o godz. 12. Dzieci startowały w parach lub trójkach, podzielone według wieku i płci. Na mecie czekali rodzice i bliscy, którzy z ogromnym zaangażowaniem kibicowali swoim pociechom.

Dzieciom przez cały czas towarzyszyły ogromne emocje. Na ich twarzach malowały się szerokie uśmiechy, słychać było radosny śmiech, ale pojawiły się także łzy, choć tego dnia każdy był zwycięzcą.

- Zgłosiłam córkę na zawody, ponieważ mój starszy syn dużo jeździł w kolarstwie i dzisiaj, skoro jest dzień wolny, to przyjechałyśmy spróbować swoich sił z córką - mówi mama jednej z uczestniczek.

Kolorowe rowerki, oryginalne kaski i pomalowane dziecięce twarze dodawały wydarzeniu wyjątkowego charakteru. Wiele dzieci zdecydowało się na barwne malunki, które dodawały im odwagi przed startem. Każde dziecko otrzymało pamiątkowy dyplom, medal oraz słodki upominek, które wręczali wójt gminy Dolice, Paweł Nowakowski, oraz nasz redaktor naczelny, Jarosław Jaz. Po zakończeniu przejazdu wszyscy uczestnicy stawali na podium do zdjęcia, a zgromadzeni nagradzali ich gromkimi brawami. Zadbano nie tylko o sportowe emocje, ale także o liczne atrakcje dla całych rodzin. Na dzieci czekały darmowe dmuchańce oraz służby ratunkowe i mundurowe, które zaprezentowały swoje pojazdy. Uczestnicy mogli z bliska zobaczyć wóz strażacki, karetkę i radiowóz, zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie, a także porozmawiać z ratownikami i funkcjonariuszami. Nie zabrakło również strefy gastronomicznej. O poczęstunek zadbało Koło Gospodyń Wiejskich „Jarzębina" w Dobropolu Pyrzyckim, które przygotowało m.in. potrawy z grilla, frytki, watę cukrową oraz inne słodkości.

O sprawny przebieg zawodów przez cały czas dbała nasza ekipa. Organizatorzy wspierali młodych zawodników, dodawali im otuchy przed startem i czuwali, aby każdy uczestnik czuł się ważny. Dzięki temu rodzice mogli z pełnym spokojem kibicować swoim pociechom. W zawodach uczestniczyły dzieci z różnych sąsiednich miejscowości, między innymi z Choszczna czy Stargardu. Każdy zawodnik z determinacją walczył o jak najszybszy przejazd, jednak najważniejszym celem wydarzenia była aktywność fizyczna, dobra zabawa i spędzenie czasu w rodzinnej atmosferze.

- Każda inicjatywa, w której wyciągamy dzieci z domu jest bliska naszemu sercu, więc angażujemy się w tego typu imprezy i akcje. Jest to pierwsza taka impreza u nas, ale mam nadzieję, że stanie się ona imprezą cykliczną - mówi Paweł Nowakowski, wójt gminy Dolice

Pierwsza edycja zawodów rowerkowych w Dobropolu Pyrzyckim pokazała, że tego typu wydarzenia cieszą się dużym zainteresowaniem. Sportowa rywalizacja, liczne atrakcje i uśmiechy najmłodszych sprawiły, że imprezę można uznać za udaną.

Urodziny polskiego miasta. Długa lista zasłużonych

Mariusz Parkitny
Szczecin

Zbigniew Antoni Kruszewski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Szczecina. Ale lista nagrodzonych szczecińskimi wyróżnieniami jest dłuższa.

Zbigniew Antoni Kruszewski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Szczecina. Wiele lat promował Szczecin w Stanach Zjednoczonych. Politolog, żołnierz Szarych Szeregów, uczestnik Powstania Warszawskiego.

- Profesor Zbigniew Antoni Kruszewski poprzez całe swoje życie udowodnił, że potrafi łączyć polski patriotyzm ze zrozumieniem i akceptacją różnorodności występujących na granicach państw. Dla Szczecina, który jest bardzo ważnym miastem pogranicza, naukowy drogowskaz nakreślany przez profesora Zbigniewa Kruszewskiego jest bezcenny. Stąd nadanie mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Szczecina jest logiczną konsekwencją naszej tożsamości i międzynarodowej roli - mówił przewodniczący Rady Miasta Paweł Bartnik.

Podczas uroczystej sesji Medale za Zasługi dla Miasta Szczecina wręczono: dr hab. n. med. Grażynie Dutkiewicz, Agnieszce Kuchcińskiej-Kurcz, księdzu Ireneuszowi Antkowiakowi i Andrzejowi Wojciechowskiemu.

Tytuły honorowych „Ambasador Szczecina" otrzymali: prof. dr hab. Bohdan Boguszewski, wybitny polski dyrygent i profesor sztuk muzycznych oraz Tomasz Gierwiatowski, założyciel niezwykłej szczecińskiej fundacji, która od 2012 roku niesie uśmiech i nadzieję dzieciom w szpitalach onkologicznych w całej Polsce. ©℗

FOT. UM SZCZECIN

Zbigniew Antonii Kruszewski, wybitny politolog, filozof, działacz polonijny i uczestnik powstania warszawskiego

ORGANIZATOR

GŁOS SZCZECIŃSKI DZIENNIK POMORZA
GS 24.pl

PARTNER GŁÓWNY

GMINA DOLICE
GCK DOLICE

REKLAMA 0011546540

Starosta Gryfiński

informuje, że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4, przy ul. 11 Listopada 16 d, oraz w Chojnie przy ul. Dworcowej 1, a także na stronie internetowej: bip.gryfino.powiat.pl oraz stronie podmiotowej Wojewody Zachodniopomorskiego (BIP) zostały zamieszczone wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, oznaczonych nr dz.: 8/4, położonej w obrębie ewidencyjnym Baniewice, gmina Banie, 60/1 położonej w obrębie ewidencyjnym Grzybno, gmina Chojna, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Gryfinie, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właścicielskiego, pokój nr 34 przy ul. Sprzymierzonych 4 lub pod nr tel. (91) 416 22 15 w. 125.

REKLAMA 0011547864

eprasa.pl 63182f82b4

Ma być nowa spalarnia

Marek Jaszczyński
dokończenie ze str. 1

- Ostateczną wartość spalarni poznamy jednak po zakończeniu procedury przetargowej i weryfikacji ofert - podkreśla Anna Folkman.

Planowana instalacja ma powstać na terenie Ostrowa Grabowskiego w Szczecinie, w bezpośrednim sąsiedztwie EcoGeneratora, czyli spalarni odpadów komunalnych. Jak podkreślał wcześniej Tomasz Lachowicz, prezes Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów, inwestycja nie ma być przedsięwzięciem komercyjnym nastawionym na przyjmowanie odpadów z całej Polski.

Jej planowana wydajność wyniesie około 5 tys. ton odpadów medycznych i weterynaryjnych rocznie, co ma zabezpieczyć potrzeby szpitali, przychodni i gabinetów weterynaryjnych ze Szczecina oraz regionu, bez konkurowania z funkcjonującą spalarnią odpadów medycznych w Gryficach.

Naukowcy zbadają zapadlisko na Pomorzanach

Marcin Siemlak
Szczecin

Miasto podpisało umowę z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym na wykonanie ekspertyzy dotyczącej zapadliska, które powstało w al. Powstańców Wielkopolskich.

Ekspertyza będzie składała się z dwóch etapów. Pierwszy obejmie przygotowanie opinii technicznej, która ma odpowiedzieć na pytania dotyczące przyczyn zapadliska, skali uszkodzeń oraz ewentualnej odpowiedzialności za zdarzenie. Drugi etap zakłada opracowanie projektu wykonawczego naprawy uszkodzonej jezdni.

Zgodnie z zapisami umowy, pierwsza część ekspertyzy ma zostać przekazana w ciągu 70 dni od jej podpisania, natomiast druga po 90 dniach.

Problem pojawił się na początku marca, gdy w jezdni al. Powstańców Wielkopolskich, w rejonie inwestycji mieszkaniowej Ornament Szczecin, zaobserwowano zapadlisko. W konsekwencji odcinek drogi pomiędzy wiaduktem a placem Szyrockiego został wyłączony z ruchu.

Od 2 maja organizacja ruchu została częściowo zmieniona. Na zachodniej nitce al. Powstańców Wielkopolskich, pomiędzy osiedlem Polonia a placem Szyrockiego, ruch samochodowy odbywa się obecnie w obu kierunkach.

Koszty ekspertyzy (184 500 zł), mają pokryć solidarnie: ZWiK, ZUE, Prime Construction i Ornament Szczecin.©℗

FOT. ARCHIWUM

Dziura straszy od marca

REKLAMA 0011546899

WYCIĄG z ogłoszenia
I ustnego nieograniczonego przetargu
na sprzedaż nieruchomości gruntowej,
oznaczonej nr działki 77/3 z obrębu Przelewice, stanowiącej własność Gminy Przelewice.

I Przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości gruntowej,** oznaczonej nr działki **77/3 z obrębu Przelewice,** stanowiącej własność Gminy Przelewice o **pow. 0,13 ha**, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **SZ2T/00032323/3.** Cena wywoławcza – **50.900,00 zł** netto. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży.

Wadium – **5.090,00 zł.**

- Przetarg odbędzie się w dniu **10 sierpnia 2026 roku,** w budynku Urzędu Gminy w Przelewicach, w sali nr 6 **o godz. 10:00.**
- Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, na tablicach sołeckich oraz opublikowane na stronie Urzędu Gminy i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.przelewice.pl (zakładka „Zarządzenia 2026r.").

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, Przelewice 75, 74 – 210 Przelewice, pok. nr 1 od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-15:30 lub tel.(91) 391 38 16.

REKLAMA 0011546907

WYCIĄG z ogłoszenia
I ustnego nieograniczonego przetargu
na sprzedaż nieruchomości gruntowej,
oznaczonej nr działki 77/8 z obrębu Przelewice, stanowiącej własność Gminy Przelewice.

I Przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości gruntowej,** oznaczonej nr działki **77/8 z obrębu Przelewice,** stanowiącej własność Gminy Przelewice o pow. 0,4011 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **SZ2T/00032323/3.** Cena wywoławcza – **127.100,00 zł** netto. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży.

Wadium – **12.710,00 zł.**

- Przetarg odbędzie się w dniu **10 sierpnia 2026 roku,** w budynku Urzędu Gminy w Przelewicach, w sali nr 6 o **godz. 12:00.**
- Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, na tablicach sołeckich oraz opublikowane na stronie Urzędu Gminy i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.przelewice.pl (zakładka „Zarządzenia 2026r.").

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, Przelewice 75, 74 – 210 Przelewice, pok. nr 1 od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-15:30 lub tel.(91) 391 38 16.

REKLAMA 0011546906

WYCIĄG z ogłoszenia
I ustnego nieograniczonego przetargu
na sprzedaż nieruchomości gruntowej,
oznaczonej nr działki 77/7 z obrębu Przelewice, stanowiącej własność Gminy Przelewice.

I Przetarg ustny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości gruntowej,** oznaczonej nr działki **77/7 z obrębu Przelewice,** stanowiącej własność Gminy Przelewice o **pow. 0,3516 ha,** dla której prowadzona jest księga wieczysta nr **SZ2T/00032323/3**. Cena wywoławcza – **112.300,00 zł** netto. Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży.

Wadium – 1**1.230,00 zł.**

- Przetarg odbędzie się w dniu **10 sierpnia 2026 roku**, w budynku Urzędu Gminy w Przelewicach, w sali nr 6 **o godz. 11:00.**
- Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, na tablicach sołeckich oraz opublikowane na stronie Urzędu Gminy i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.przelewice.pl (zakładka „Zarządzenia 2026r.").

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Przelewicach, Przelewice 75, 74 – 210 Przelewice, pok. nr 1 od poniedziałku do piątku w godz. 7:30-15:30 lub tel.(91) 391 38 16.

REKLAMA 0011548853

GMINA DOLICE

Dolice, 6.07.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DOLICE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipka, w gminie Dolice

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z uchwałą nr Rady Gminy Dolice z dnia 27 marca 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu Lipka, w gminie Dolice informuję, że w dniach: **od 6.07.2026 r. do 3.08.2026 r.** odbędą się konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego.

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego *dla fragmentu obrębu Lipka, w gminie Dolice* wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BIP Urzędu Gminy Dolice pod adresem: https://bip.dolice.pl/artykul/plan-miejscowy-lipka oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj.: zbieranie uwag, spotkania otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **3.08.2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Dolice albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@dolice.pl, adres skrzynki ePUAP: /a39h2stu3r/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-76556-76895-GACBF-13. Formularz dostępny jest do pobrania pod adresem: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte odbędzie się w dniu **23.07.2026 r.** o godzinie **15.30.**

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **23.07.2026 r**. o godzinie **16.30.** Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:
- drogą mailową na adres Urzędu Gminy Dolice, tj. sekretariat@dolice.pl,
- telefonicznie pod numer 91 5640-129 wew. 38 w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Gminy Dolice, w pok. 8, w godzinach pracy Urzędu.

Informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dolice, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Dolice, pod adresem: https://bip.dolice.pl/artykul/plan-miejscowy-lipka

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice,
- ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Dolice, ul. Ogrodowa 16, 73-115 Dolice, w pokoju nr 8 w godzinach urzędowania,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@dolice.pl, adres skrzynki ePUAP / a39h2stu3r/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-76556-76895-GACBF-13.

Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia **3.08.2026 r.** Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dolice.

Wójt Gminy Dolice
Paweł Nowakowski

eprasa.pl 63182f82b4

POLSKA *i* ŚWIAT

SONDAŻ

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w czerwcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 53 proc. badanych - wynika z sondażu CBOS. Na drugim miejscu plasuje się szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz (45 proc. zaufania), a na trzecim - szef MSZ Radosław Sikorski (42 proc. zaufania). Z rankingu nieufności na pierwszym miejscu znalazł się prezes PiS Jarosław Kaczyński, któremu nie ufa 57 proc. badanych.

Ukraina nie może zostać wpuszczona do Unii Europejskiej, jeśli całkowicie nie odrzuci przyjętego dziś kierunku

Jarosław Kaczyński prezes PiS

KRÓTKO

WYPADEK

Pijany kierowca i pasażerowie

22-letni mężczyzna zginął w wypadku, jaki wydarzył się w niedzielny poranek, 5 lipca w Wólce Żabnej pod Staszowem (woj. świętokrzyskie). Cztery inne osoby, w tym 18-latek w krytycznym stanie, trafiły do szpitali. Policjanci podejrzewają, że prowadził 19-latek, mający blisko promil alkoholu w organizmie.

– Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad autem. Nie wiemy na razie w jakich okolicznościach. Volkswagen zjechał z trasy, uderzył w znak drogowy i dachował – opowiadała starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

22-letni mężczyzna zginął na miejscu. Do szpitala trafiło czterech młodych ludzi w wieku 17-19 lat. Stan jednego z nich jest krytyczny.

Wszyscy jadący samochodem byli nietrzeźwi. 19-latek, który siedział za kierownicą, w organizmie miał około promila alkoholu.

Michał Nosal

KULTURA

Chopin powrócił do Łazienek

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Recitalem Piotra Alexewicza zainaugurowano w niedzielę 67. Sezon Koncertów Chopinowskich w Łazienkach Królewskich. Przez całe lato w każdą niedzielę o godz. 12 i 16 przed Pomnikiem Fryderyka Chopina występować będą wybitni pianiści z Polski i zagranicy.

PROKURATURA

Śledztwo ws. śniętych ryb

Prokuratura Rejonowa w Lwówku Śląskim wszczęła w sobotę śledztwo w sprawie śnięcia kilkunastu ton ryb po spuszczeniu wody ze zbiornika Pilchowice. Wodę ze zbiornika spuszczono, by rozpocząć remont zapory należącej do spółki Tauron Ekoenergia.

Śledztwo jest prowadzone w kierunku dokonania przestępstwa przeciw środowisku, z artykułu 182 Kk. – Chodzi o zanieczyszczenie wody w takiej skali, że może to zagrażać życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody – powiedziała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze prok. Ewa Węglarowicz-Makowska.

PAP

Kwestie służby zdrowia i ultimatum premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Sprawa Szpitala Południowego pokazała problemy, które od lat trawią polską służbę zdrowia. Premier postanowił to zmienić, nie w sposób doraźny, ale systemowy.

Wygląda na to, że premier Donald Tusk postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Służba zdrowia pogrążyła już niejedną ekipę rządzącą, dzisiaj tak zwana afera Szpitala Południowego w Warszawie jest sporym kłopotem dla koalicji rządzącej.

– Nie mam żadnych wątpliwości, że kwestia Szpitala Południowego to jest już kwestia prokuratury (...). Dla rządu ważne jest, aby skutecznie wyeliminować zwyrodnienia i nadużycia, które są efektem nie tylko złej woli pojedynczych lekarzy, ale są także efektem złego systemu – oświadczył premier Tusk. – Chcę mocno podkreślić, że nie będzie żadnej wyrozumiałości wobec tych zdarzeń – podkreślił, zapowiadając „konsekwencje prawne i karne wszędzie tam, gdzie zostało złamane prawo".

Szef rządu oświadczył, że konieczne są „systemowe rozwiązania", które „uporają się z tymi najbardziej oburzającymi praktykami", chodzi o słynny już salonik VIP, który miał funkcjonować w Szpitalu Południowym.

– Problem o wiele powszechniejszy to jest tak zwany zeszyt szpitala, a więc zeszyt, w którym są nazwiska tych, którzy zasługują na lepsze traktowanie. To jest obejście kolejki, czasami izolatka, ale głównie obejście kolejki. I to jest coś, co budzi absolutny sprzeciw. I to jest nieakceptowalne – mówił dalej premier.

FOT. PAP / LESZEK SZYMAŃSKI

Premier Donald Tusk do wtorku czeka na propozycje rozwiązań systemowych w ochronie zdrowia

I przekazał, powołując się na dane z NFZ, że „w 2024 roku przeprowadzono 909 kontroli, które zaowocowały 25 zawiadomieniami do prokuratury na kwotę blisko 88 milionów złotych w związku z oczywistymi nadużyciami".

Potem Donald Tusk poinformował, że czeka do wtorku na propozycje rozwiązań systemowych i „precyzyjne rekomendacje" w związku z nieprawidłowościami w ochronie zdrowia. Problemy, które wymienił, to wspomniane już wyżej saloniki VIP w szpitalach, omijanie kolejek do świadczeń i bardzo wysokie zarobki niektórych medyków.

Brak tych propozycji ma oznaczać „decyzje personalne", czyli jak łatwo się domyślać – dymisje.

Tak więc do wtorku Ministerstwo Zdrowia ma przygotować pakiet systemowych rozwiązań, które przedstawi premierowi. Donald Tusk dał nawet ministerstwu pewną wskazówkę – jego zdaniem odpowiedzią na omijanie kolejek i dostawanie się do specjalistów „po znajomości" ma być centralna e-rejestracja. Tusk oczekuje, że zacznie ona działać najpóźniej do końca roku. Tyle tylko, że aby sprostać oczekiwaniom premiera, ministerstwo będzie musiało skrócić prace o trzy lata, bo planowany termin pełnego wdrożenia centralnej e-rejestracji to koniec 2029 roku.

Jej uruchomienie miałoby uniemożliwić korzystanie z publicznej ochrony zdrowia z pominięciem kolejki, bo będzie to system elektroniczny, w którym mają być zebrane wszystkie terminy do specjalistów w całym kraju.

Kolejna sprawa – uporządkowanie kwestii zarobków lekarzy. Resort musi przede wszystkim ustalić, ile medycy faktycznie zarabiają. Nie wie tego, bo dane o wynagrodzeniach, które szpitale i przychodnie przekazują Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, są zanonimizowane. Ustawa, która to zmienia, czeka na podpis prezydenta. Nowelizacja pozwoli na zbieranie danych o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu (PWZ).

Naczelna Rada Lekarska apelowała do prezydenta, by jej nie podpisywał. Premier wręcz przeciwnie – prosi o poparcie tego rozwiązania. PAP

Polska przekazała Ukrainie pociski do systemów Patriot? Przydacz: Niestety, to jest bardzo prawdopodobne

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydencki minister Marcin Przydacz ocenił jako „bardzo prawdopodobne", że polski rząd przekazywał wiosną pociski do systemów Patriot Ukrainie.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na platformie X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukrainie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytujące do systemów Patriot". Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej" oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, pytany w niedzielę w Polsat News o te doniesienia, powiedział, że „według jego informacji (...) niestety to jest bardzo prawdopodobne, że rząd wiosną przekazywał Ukrainie rakiety do systemów Patriot". Poinformował, że do niedawna BPM nie dysponowało taką informacją oraz że taka decyzja nie zapadła na linii prezydent Karol Nawrocki – prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

W niedzielę rano Polsat News od wiceszefa MON Cezarego Tomczyka otrzymał informację: „Lista przekazywanych donacji jest niejawna, to raz. A dwa, że w tej sprawie przechodzimy burzę drugi raz. Już raz wszyscy o to pytali i sprawa była przedmiotem licznych debat. Odkrywamy Amerykę raz jeszcze".

Poproszona o komentarz do słów Tomczyka szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska oceniła, że „to nie jest dobra odpowiedź, dlatego, że ona nie rozwiewa wątpliwości i jest taka raczej wymijająca". PAP

eprasa.pl 63182f82b4

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 6.07.2026

Wenezuela: nawet McDonald's i dworzec zamieniono w szpitale

Anna Nagel
Caracas

Bilans ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Wenezueli wzrósł do 2954 osób. Szpitale są przepełnione. Zaimprowizowane placówki uruchomiono nawet na dworcu i w restauracji McDonald's.

Ranne są 16 592 osoby; zniszczonych zostało 856 budynków, ponad 16 tys. ludzi straciło dach nad głową. Uruchomiono dla nich 59 obozów przejściowych. Eksperci obawiają się, że ostateczny bilans ofiar będzie znacznie wyższy. Za zaginione uznawano ponad 50 tys. osób.

W bardzo zniszczonym przez wstrząsy mieście Caraballeda, w stanie La Guaira, ponad 30 lekarzy pracuje w „szpitalu polowym" urządzonym w restauracji McDonald's, gdzie zdołano też zorganizować punkt przyjęć, aptekę, pomieszczenia, w których udzielana jest pomoc psychologiczna. Działa tam również schronisko, w którym odnalezione w gruzach zwierzęta czekają na właścicieli.

Na dworcu w Catia La Mar, w trzech wielkich namiotach, zorganizowano kolejny szpital, który zdołał udzielić pomocy 4 tys. osób. Jednak dr Antonio Olaizola ostrzega w rozmowie AFP, że w miarę, jak ludzie poszkodowani w trzęsieniu ziemi, lub ci, którzy stracili dach nad głową, gromadzą się w zaimprowizowanych centrach pomocy i placówkach medycznych, rośnie ryzyko wybuchu epidemii chorób zakaźnych. PAP

FOT. PAP/EPA/MIGUEL GUTIERREZ

Szpitale są kompletnie przepełnione, dlatego medycy działają np. w restauracji czy na dworcu

Donald Trump z okazji 4 lipca: Najlepsze jeszcze przed nami

Anna Nagel
Waszyngton

Najlepsze dopiero przed nami - oświadczył prezydent USA Donald Trump podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 250. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

FOT. PAP/EPA/JIM LO SCALZO / POOL

Podczas trwającego 35 minut przemówienia Donald Trum mówił m.in. o amerykańskich osiągnięciach i wzbudzającym kontrowersje projekcie ustawy SAVE America Act

- Dobry wieczór, Ameryko! Jeśli wydaje się wam, że to było łatwe, to nic bardziej mylnego - powiedział Trump na początku przemówienia, które rozpoczęło się z ok. 1,5-godzinnym opóźnieniem w związku z ewakuacją parku National Mall z powodu zagrożenia burzowego. Ze względu na ryzyko goście musieli schronić się w okolicznych budynkach. Gdy zagrożenie minęło, teren wydarzenia otwarto ponownie i publiczność zaczęła wracać na widownię po kontroli bezpieczeństwa.

Podczas przemówienia prezydent USA mówił sporo o wolności, potępiał komunizm oraz chwalił się swoimi dokonaniami.

- Ten kraj jest domem wolności. To ziemia wolności, a ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego, wyjątkowego i niesamowitego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi - oświadczył prezydent. Zapewnił, że dziś USA są „silniejsze, bardziej wolne, bogatsze, bezpieczniejsze i dumniejsze niż kiedykolwiek wcześniej".

Podobnie jak w piątek podczas przemówienia pod górą Rushmore, Trump mówił też o komunizmie. Na scenę zapraszał amerykańskich weteranów i członków ich rodzin oraz astronautów.

- Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym - zadeklarował Trump. - Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata po to, by to zagrożenie znów podniosło łeb tutaj, w Ameryce. Nie pozwolimy, by do tego doszło. (...) To tak jak z nowotworem: trzeba go wyciąć, i to jak najszybciej - oznajmił prezydent, który w ostatnim czasie kilkukrotnie atakował przeciwników politycznych, nazywając ich „komunistami".

Trump mówił również o konieczności uchwalenia ustawy Save America Act.

- Ameryka wróciła i chcemy utrzymać jej wielkość. Dokonamy tego, przyjmując ustawę „Save America Act", która przewiduje, że wszyscy wyborcy będą musieli okazać dokument tożsamości, a także przedstawić dowód obywatelstwa. Nie będzie również głosowania korespondencyjnego, z wyjątkiem przypadków choroby, niepełnosprawności, służby wojskowej lub podróży. Dzięki temu nie będzie już oszustw wyborczych - kontynuował prezydent, który od dawna żąda, by Republikanie przegłosowali tę ustawę.

Ten kraj jest domem wolności. Ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi

Trump przekonywał też Amerykanów, że kraj „dopiero się rozpędza". - To, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. To dopiero świt złotej ery Ameryki.

Wracali z egzaminów, doszło do katastrofy

Marcin Koziestański
Kinszasa

Co najmniej 20 osób zginęło, gdy drewniana łódź przewożąca uczniów wracających z egzaminów maturalnych zatonęła na styku rzek Sankuru i Kasai w Demokratycznej Republice Konga.

Tragiczne wypadki na wodzie zdarzają się w DRK często - zauważyła agencja AP. Łodzie są przepełnione, a wiele rejsów odbywa się nocą. Niskie standardy bezpieczeństwa oraz brak infrastruktury w odległych rejonach kraju również przyczyniają się do śmierci setek ofiar wypadków na rzekach.

Administrator terytorium Ilebo w prowincji Kasai - Francois Kabula, powiedział, że z wody wydobyto zwłoki 20 osób, 80 rozbitków udało się ocalić.

Jednak Tshikudi Jean, świadek katastrofy, do której doszło w piątek, powiedział AP, że na łodzi znajdowało się ponad 200 osób.

Lokalny portal Mediacongo stwierdził, że ocaleni zawdzięczają życie szybkiej interwencji miejscowych rybaków, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy. Zdaniem reporterów do wypadku doszło, ponieważ przeładowana łódź nielegalnie opuściła port w środku nocy. Po dotarciu do miejsca, w którym stykały się dwa szlaki wodne, łódź „dosłownie rozpadła się na kawałki i zatonęła".

Francois Malepo, członek władz lokalnych, oświadczył, że właściciele statków nie dbają o ludzkie życie. - Załadowują na pokład zbyt wielu ludzi i zbyt dużo ładunku, nie mając na pokładzie żadnych kamizelek ratunkowych - stwierdził. PAP

Papież Leon XIV odwiedził włoską wyspę Lampedusa i mówił o kryzysie mogracyjnym

Anna Nagel
Rzym

Europa ma potencjał, by zmierzyć się z kryzysem migracji w sposób całościowy - wskazał Leon XIV podczas mszy św. na Lampedusie, miejscu, które przez lata przyjęło setki tysięcy migrantów.

Włoska wyspa, oddalona o około 150 km od brzegów Afryki, leży na jednym z największych i najbardziej niebezpiecznych szlaków migracyjnych. W tym roku do Włoch drogą morską dotarło ponad 14 tys. migrantów, większość - właśnie na Lampedusę.

- Jestem wdzięczny Panu, że mogę was odwiedzić, idąc śladami papieża Franciszka, który 8 lipca 2013 roku zechciał przybyć na Lampedusę podczas swojej pierwszej podróży jako następca Piotra - podkreślił Leon XIV podczas mszy z udziałem ok. 4 tys. osób, odprawionej na terenie lokalnego obiektu sportowego.

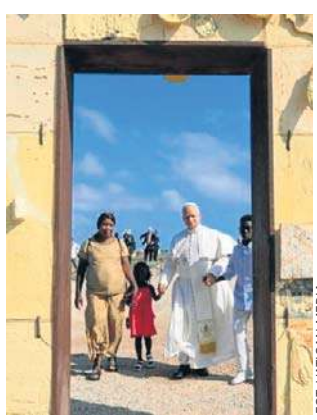

FOT. VATICAN MEDIA

Papież z rodziną migrantów przy Bramie Europy

Zaznaczył, że przybył na wyspę, by podziękować mieszkańcom Lampedusy za bliskość, którą wielu z nich okazało przybyszom. - Na nowo dokonał się cud współczucia - ocenił.

Papież piętnował „obojętność na dobro wspólne i korupcję w miejscach, z których wyruszają migranci; światowy system ekonomiczny, który rodzi ubóstwo i wykluczenie; lęk karmiący uprzedzenia i pogardę; przekonanie, że te problemy nas nie dotyczą; zbrodnicze kalkulacje tych, którzy zarabiają na cudzym dramacie".

Te ostatnie słowa odnosiły się do przemytników, którzy wysyłają migrantów w łodziach i pontonach z brzegów Afryki w kierunku Europy.

Papież wyraził przekonanie, że ci, którzy pozwalają wprowadzić się w „dynamikę współczucia i miłosierdzia", zaczynają żyć inaczej. Jak zaznaczył, trzeba dokonać wyboru: „czy podsycać logikę siły, choćby tylko przez obojętność, cynizm, kłamstwo czy nienawiść, czy też strzec logiki pokoju przez prawdę, umiar, bliskość i troskę".

- Z tego najdalszego skrawka Europy na Morzu Śródziemnym wyraźniej widać epokowe wezwanie, przed którym zjawisko migracji stawia europejskie społeczeństwa. (...) Europa ma wyjątkowy potencjał, płynący z jej historii i kultury, a więc i równie wielką odpowiedzialność - mówił Leon XIV.

Jego zdaniem Europa, ze względu na swoje położenie geograficzne i kształt instytucjonalny, jest w stanie zmierzyć się z kryzysem migracyjnym w sposób całościowy: „włączając pierwszą pomoc w długofalowy plan strategiczny, zdolny przyjmować, chronić, promować i integrować migrantów, a zarazem działając na rzecz rozwoju, aby nikt nie był zmuszony do emigracji". PAP

eprasa.pl 63182f82b4

KOBIECA TWARZ ROKU POLSKI

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI

HANNA LEWIŃSKA
Wrocław

Zwyciężczynię ogólnopolskiego finału plebiscytu Kobieca Twarz Roku Polski w kategorii Córki wygrana bardzo zdziwiła i uszczęśliwiła. - Chociaż towarzyszył mi lekki stres, to finalnie wsparcie bliskich bardzo mi pomogło - mówi Hanna Lewińska.

Nagroda główna - samochód - to dla niej większa niezależność w codziennym funkcjonowaniu. Na co dzień korzysta z komunikacji miejskiej, co przez niepełnosprawność jest uciążliwe, dlatego samochód znacznie ułatwi jej życie i tak pełne wyzwań. - Mocno walczę z codziennością. Bardzo dużo śpię, a gdy mam więcej siły, staram się po prostu funkcjonować. Dużym wysiłkiem jest dla mnie jedzenie. Mam też problem z poruszaniem się nawet po domu. Obecnie nie jest za dobrze. Jednak wcześniej było jeszcze gorzej, dlatego cieszę się, że udało mi się zrobić lekki progres. Ból stał się moją codziennością. Jednak po diagnozie mam to szczęście, że mogę wstawać z łóżka. To dla wielu osób niewiele, a dla mnie oznacza to bardzo dużo - wyznaje laureatka.

Nadzieją, a jednocześnie planem na życie jest dla niej w przyszłości założenie rodziny. Mimo trudu każdego dnia nie poddaje się, znajduje w sobie siłę na walkę oraz realizowania swoich pasji, z których największą jest malowanie. Szczególnie lubi pejzaże, a jej ulubioną techniką jest malowanie rękami.

- Bardzo, cieszę się z rzeczy, które dla innych są oczywiste. Na przykład dużym sukcesem, który sprawia mi autentyczną radość jest to, gdy uda mi się normalnie zjeść. Czuję wtedy dużą ulgę. Ale mam w pamięci stan, kiedy byłam przygwożdżona do łóżka, nie miałam siły się podnieść. A dziś mogę wyjść o kulach z mamą z domu. Dla innych to coś naturalnego, coś, o czym się w ogóle nie myśli, a dla mnie to sukces, bo w głowie mam wspomnienia z czasów, kiedy było to nieosiągalne - przekazuje pani Hanna. Najważniejszą osobą w życiu naszej zwyciężczyni jest jej mama, która towarzyszy jej na każdym etapie choroby i nigdy jej nie zawiodła. To właśnie od niej otrzymała najwięcej wsparcia i zrozumienia.

Choroba sprawiła, że pani Hanna, w pewnym sensie, straciła dzieciństwo, ale nie czuje potrzeby udowadniania swojej dorosłości. Chce nadrabiać to, czego nie mogła doświadczyć wcześniej.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI

LUCYNA KRAJCZEWSKA
Świecie

Zapytana o emocje po wygranej w ogólnopolskim finale plebiscytu Kobieca Twarz Roku Polski w kategorii Matki, mówi, że trudno było znaleźć słowa. - To była wielka radość. Nigdy nic nie wygrałam, nie licząc suszarki jakieś 20 lat temu. Kiedy przyszłam do pracy następnego dnia po ogłoszeniu wyników, od rana towarzyszył mi uśmiech od ucha do ucha. Posypały się oczywiście gratulacje. Okazało się, że mam dużą grupę wsparcia. Czuję się po prostu jak gwiazda - wspomina Lucyna Krajczewska.

Nagrodą główną w plebiscycie było auto. Czy jest już plan na pierwszą podróż? - Mam grupę znajomych, są to trzy pary. Zawsze gdy gdzieś jedziemy, musimy korzystać z dwóch samochodów. Teraz na jakiekolwiek wypady będę mogła zabrać wszystkich bliskich i skończy się problem z jazdą na dwa auta - mówi pani Lucyna.

Wygrała w kategorii pokoleniowej Matki. Dla niej bycie dobrą mamą to wsparcie na każdym etapie. Sama miała to szczęście, że miała je od swoich rodziców: od dzieciństwa aż do dziś, bo jej mama wciąż jest dla niej oparciem. Rodzina jest dla pani Lucyny najważniejsza, ale jak zaznacza, stara się nie zapominać o sobie, bo uważa, że szczęśliwa mama to szczęśliwa rodzina.

Jakie wartości chciała przekazać swoim dzieciom? - Żeby zawsze były sobą. Ja zawsze jestem sobą i nigdy nikogo nie udaję, nawet bym tego nie umiała. Albo ktoś mnie lubi, albo nie. Chciałam, żeby moje dzieci takie były - i właśnie takie są. Gdy ktoś potrzebuje wsparcia, moje dzieci nigdy nie odwracają wzroku i udają, że nie widzą - mówi. Przekazała im to, co dla niej samej najważniejsze.

Nasza Kobieca Twarz Roku Polski jest bardzo energiczna. Ciągle coś robi, najczęściej dla kogoś. Angażuje się między innymi w grupę wsparcia dla kobiet - Kobiety w centrum, gdzie wraz z innymi przypomina paniom, że nie mogą zapominać o sobie. Jak sama mówi, od zawsze lubi ludzi i chętnie uczestniczy się w różnych inicjatywach. To właśnie otwartość sprawiła, że podczas Forum Kobiecości szybko nawiązała relacje z uczestniczkami. Choć spotkały się po raz pierwszy, do dziś wzajemnie się wspierają. - To dla mnie sygnał, że otaczam się dobrymi ludźmi i to moje wielkie szczęście - podsumowuje pani Lucyna.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE

MARYLA KRÓL
Kielce

- Powiem szczerze, że jeszcze to do mnie nie dociera. Nadal wydaje mi się, że to nie jest prawda. Jestem w totalnym szoku - przyznaje zdobywczyni tytułu Kobieca Twarz Roku Polski w kategorii Kobiety Dojrzałe. Wraz z tym tytułem Maryla Król zdobyła również nowoczesny samochód, który da jej przede wszystkim większą niezależność i ułatwi codzienne funkcjonowanie, jak mówi: - Nie będę już musiała cały czas prosić męża o podwózkę. Mieć coś swojego to wolność i niezależność.

Dodaje jednak, że choć nagroda sprawiła jej ogromną radość, największą wartość ma dla niej coś zupełnie innego. - Osiągnięcie sukcesu na skalę kraju to jest coś wyjątkowego. To nie jest wygrana na loterii, a ogromne wyróżnienie. Proszę sobie wyobrazić, ilu trzeba mieć wokół siebie życzliwych ludzi, którzy oddadzą na człowieka swój głos. Świadomość, że jest się dla tylu osób ważnym to jest prawdziwy sukces - podkreśla. Choć dziś cieszy się z ogólnopolskiego wyróżnienia i głównej nagrody, droga do tego sukcesu nie była łatwa. Przez lata wielokrotnie musiała udowadniać, że potrafi podnieść się po najtrudniejszych życiowych doświadczeniach. Sama podkreśla, że wszystko, co osiągnęła, wypracowała własną determinacją. Jednym z najboleśniejszych momentów była kradzież całego towaru sprowadzonego do sklepu z Tajlandii. - Towar został rozpakowany, ale jeszcze nie trafił do sprzedaży. W nocy podjechali złodzieje ciężarówkami i praktycznie wszystko wywieźli - wspomina. Konsekwencje były dramatyczne... Straciła dom, który był zabezpieczeniem kredytu. - Musiałam zaczynać od zera - dodaje.

Nie poddała się. Najpierw zajęła się handlem używaną odzieżą, a później odkryła świat antyków, który z czasem stał się jej największą pasją i sposobem na życie. Dziś to właśnie z nim jest związana, już ponad 30 lat. Jest cenioną ekspertką z zakresu ceramiki i biżuterii, prowadzi sprzedaż internetową, transmisje na żywo, bierze udział w aukcjach i występuje w programie „Łowcy Skarbów". Choć zawodowo osiągnęła wiele, największą siłę od zawsze czerpie z najbliższych. - Najważniejsza jest dla mnie rodzina. To nie ulega żadnej wątpliwości - podkreśla. Od 36 lat towarzyszy jej u boku również mąż, który jest dla niej ogromnym oparciem.

Więcej o akcji na www.gs24.pl/kobiety

eprasa.pl 63182f82b4

Janowo udowadnia, że kultura nie potrzebuje wielkich miast

Jerzy Wicher
Szczecin

Na mapie Pomorza Zachodniego są miejsca, które trudno odnaleźć bez nawigacji. Są też takie, do których trafia się z polecenia znajomych. Wioska Artystyczna Janowo, położona kilka kilometrów od Rewala, należy właśnie do tej drugiej kategorii. To przykład miejsca, które pokazuje, że ambitna kultura może rozwijać się z dala od dużych ośrodków miejskich i stać się magnesem dla mieszkańców regionu oraz turystów wypoczywających nad Bałtykiem.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W piątek, 10 lipca inaugurację sezonu Wioski Artystycznej Janowo uświetni recital kabaretowy Artura Andrusa.

Nowy sezon rozpocznie się w piątek, 10 lipca. Inaugurację uświetni recital kabaretowy Artura Andrusa, a po jego występie odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Adama Kozika (początek o godzinie 20:15). To zestawienie dobrze oddaje charakter Janowa – spotykają się tu różne dziedziny sztuki, od muzyki i kabaretu, przez teatr, po malarstwo i wydarzenia adresowane do całych rodzin.

Pierwszy weekend zapowiada się wyjątkowo intensywnie. W sobotę (11 lipca, godz. 20.15) widzowie będą mogli uczestniczyć w improwizowanym „Wieczorze komediowym" łódzkiej grupy O! Impro. Dzień później (niedziela, 12 lipca, godz. 20.15) aktorzy zaprezentują spektakl improwizowany „Jestem za, a nawet przeciw, czyli lato, miłość i inne nieszczęścia", a w poniedziałek (13 lipca, godz. 20.15) – postarają się odpowiedzieć na pytanie „Co robimy, kiedy nikt nie patrzy?". W niedzielę o godz. 17, Wioska Artystyczna Janowo zaprasza na spektakl dla rodzin z dziećmi – interaktywną bajkę „Wymyślankę".

Wioska Artystyczna Janowo od początku stawia na różnorodność. To nie jest klasyczny festiwal ograniczony do jednego gatunku ani sezonowa scena koncertowa. Organizatorzy od lat budują miejsce spotkań ludzi ciekawych kultury – takiej, która bawi, wzrusza, skłania do refleksji, ale przede wszystkim pozwala na bezpośredni kontakt z artystami. Fenomen Janowa polega również na skali przedsięwzięcia. Niewielka miejscowość, licząca zaledwie kilkudziesięciu mieszkańców, każdego lata zamienia się w rozpoznawalny punkt na kulturalnej mapie regionu. Dla wielu turystów pobyt nad morzem nie kończy się już na plaży czy nadmorskiej promenadzie. Wieczorne wyjazdy do Janowa stały się stałym elementem wakacyjnego planu.

Najciekawsze wydarzenia nie muszą odbywać się wyłącznie w dużych salach koncertowych czy miejskich teatrach.

Kameralna przestrzeń, bliskość artystów oraz nieformalna atmosfera sprawiają, że odbiór spektakli czy koncertów staje się bardziej osobisty. Kultura staje się elementem oferty turystycznej całego wybrzeża, zachęcając odwiedzających do dłuższego pobytu i odkrywania mniej oczywistych miejsc Pomorza Zachodniego.

POGODA

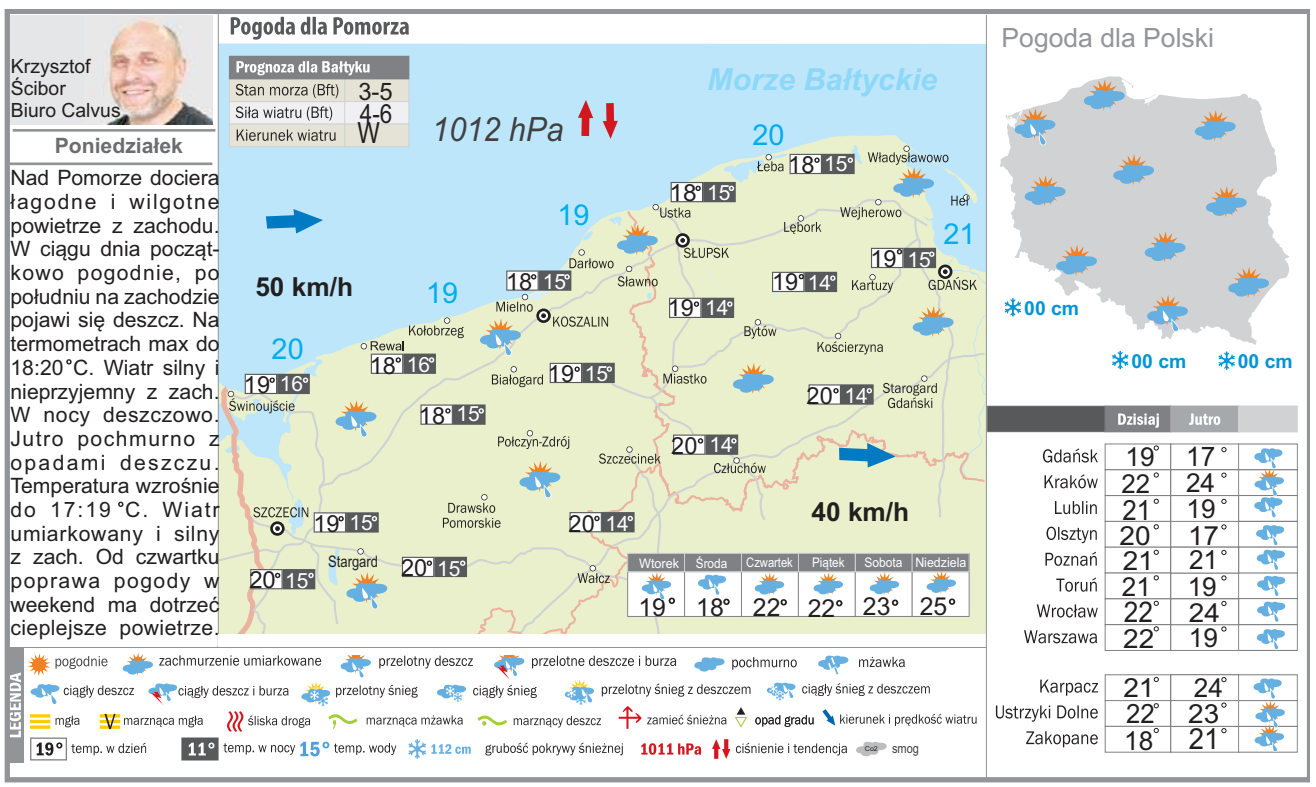

KRÓTKO

SZCZECIN

Dla dzieciaków w Krzemieniu

FOT. ARCHIWUM

Wydarzenie dla dzieci od 7 do 13 lat. Ma to być inspirująca i ciekawa przestrzeń teatralna, w której najważniejszy jest proces twórczy, a nie końcowy efekt. Przestrzeni bez presji, ocen i pośpiechu, za to pełnej uważności, swobody i wzajemnego szacunku. Przewodniczką po tym świecie stanie się główna bohaterka książki – koń Leokadia. Każdy rozdział tej opowieści otwiera szerokie pole do działań. DK Krzemień, godz. 9

SŁUPSK

Tochman w Cepelinie

Wojciech Tochman – reporter, pisarz związany z Wydawnictwem Literackim. Wydał m.in. książki: Jakbyś kamień jadła i Dzisiaj narysujemy śmierć, które razem z Pianiem kogutów, płaczem psów tworzą tryptyk o codziennym życiu po ludobójstwach w Bośni i Hercegowinie, w Rwandzie i w Kambodży. Jest tłumaczony na niemal wszystkie główne języki europejskie. Wydaje także m.in. w Stanach Zjednoczonych, Brazylii i Egipcie. Laureat kilku nagród, w tym Premio Kapuscinski przyznawanej w Rzymie oraz Stand with Ukraine Awards – wyróżnienie przyznawane przez społeczność ukraińską w Polsce. W maju 2026 roku ukazuje się jego książka „Delfiny i Belzebub" – o ludziach i zwierzętach na wojnie w Ukrainie. Z pisarzem rozmawiał będzie dr Grzegorz Piekarski. Piątek, Kluboksięgarnia Cepelin, Stary Rynek 7, godz. 18:00

SŁUPSK

Wyjątkowy festiwal

FOT. ARCHIWUM

Festiwal Organizacji Pozarządowych to doskonała okazja, aby poznać działalność fundacji i stowarzyszeń, które na co dzień aktywnie wspierają rozwój lokalnej społeczności. Na uczestników czeka wiele atrakcji, inspirujące rozmowy oraz różnorodne inicjatywy prezentowane na scenie i przy barwnych stoiskach. Udział dla organizacji jest całkowicie darmowy. Jeśli reprezentujesz fundację, stowarzyszenie – dołącz i pokaż mieszkańcom swoją działalność. Piątek, Stary Rynek, godz. 15

eprasa.pl 63182f82b4

Głos Dziennik Pomorza
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 47 MŚ

Kylian Mbappe znów idzie na króla strzelców, a Trójkolorowi są głównym faworytem mundialu. Skruszyli mur, poradzili sobie z brutalami **STR. 15**

FOT. PAP/ EPA/SARAH YENESEL

Francja elegancja, żenada Paragwaju

PEWNI AWANSU KOSZYKARZE DZIŚ ZAKOŃCZĄ I ETAP KWALIFIKACJI MŚ **STR. 17**

Radosław Gilewicz: Hiszpania i Francja mają najbardziej wyrównane zespoły **STR. 17**

Korespondencja z Wimbledonu. - Muszę odbudować swój tenis - mówi Iga Świątek **STR. 18**

eprasa.pl 63182f82b4

Piłka nożna Porażka Pogoni Szczecin w drugim sparingu podczas letnich przygotowań

Z Opalenicy wrócili smutni, ale z masą wniosków

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Sprawdzian z ekstraklasowym Zagłębiem Lubin miał być wartościowy dla zespołu, a przede wszystkim dla sztabu. Test miał więcej pokazać niż ubiegłotygodniowa wygrana w Berlinie 3:0.

FOT. POGONSZCZECIN.PL

Teraz przed Portowcami kilka dni treningów w Szczecinie i obóz w Austrii

Pogoń jest w okresie mocnej pracy nad przygotowaniem fizycznym, nad konsolidacją zespołu, wdrażaniem nowych zawodników. Kadra wciąż jest otwarta, a kolejne zmiany będą.

A mecz z Zagłębiem - przegrany 0:2 po dwóch bramkach w pierwszej połowie - potwierdził, że środek defensywy jest do szybkiego uzupełnienia, a rywalizacja o miejsce w bramce jest bardziej niż potrzebna.

Sam mecz - Pogoń klepała, a Zagłębie było konkretniejsze. Skorzystało z błędów w obronie, dopisało mu trochę szczęścia. Nie ma co robić dramatu z porażki, bo np. w Opalenicy sztab Pogoni zaproponował kilka nowych rozwiązań. Nie sprawdziły się, ale testy będą trwać dalej.

Poza grą dalej jest np. nowy grecki napastnik Nikolaos Botis. Jeśli szybko nie rozpocznie treningów z zespołem - będą wracać pytania, czemu klub zdecydował się zatrudnić kontuzjowanego piłkarza. Z Zagłębiem zmiennikiem Valentina Cojocaru był Axel Holewiński. Nie wiadomo, czy ten młody zawodnik będzie dalej reprezentował Pogoń. Zimą klub skrócił jego wypożyczenie do pierwszoligowej Polonii Bytom. W Szczecinie zagrał w sparingach - wypadł źle, a że jeszcze nie przystał na warunki przedłużenia kontraktu przedstawione przez klub - to znacząco oddalił się od pierwszego zespołu. I jest spór między Holewińskim, który zgłosił się do PZPN o wsparcie, uważając, że został niesłusznie odsunięty od drużyny. Wkrótce odpowiednia komórka związku powinna wydać wyrok.

W sobotę nie zagrał też Benjamin Mendy, bo do treningów wróci w poniedziałek. Zagrali za to Jean-Pierre Nsame (Kameruńczyk dwa tygodnie temu został zakontraktowany) i Paul Mukairu (leczył uraz).

Co przed Portowcami? Niedziela była dniem wolnym, a od poniedziałku do czwartku treningi w Szczecinie. 8 lipca o godz. 11.30 Portowcy na jednym z boisk swojego obiektu podejmą pierwszoligowego Chrobrego Głogów. Po tym meczu trener Oscar Garcia może podjąć decyzję, kogo zabierze na obóz do Austrii, który ma rozpocząć się 10 lipca i potrwać do 16. W jego trakcie Portowcy rozegrają dwa bardzo wymagające sparingi: 11 lipca z Fenerbahce, a 15 lipca ze Sturmem Graz.

Po zakończeniu obozu - znów treningi w Szczecinie i bezpośrednie przygotowania do inauguracji sezonu - 24 lipca z Legią Warszawa na Stadionie im. Floriana Krygiera.

Możliwe, że na obóz poleci z zespołem Hussein Ali. Prawy obrońca walczył z reprezentacją Iraku na mundialu. Zagrał w dwóch meczach, a po odpadnięciu dostał regulaminowy urlop.

Pogoń mocno się też stara, by treningi jak najszybciej wznowił Attila Szalai. Węgier wiosną był wypożyczony z Hoffenheim do Pogoni. Sprawdził się i tak, jak pisaliśmy w „Głosie" działacze negocjowali warunki transferu definitywnego. Bardzo możliwe, że sprawa zostanie pozytywnie zakończona. Sam Szalai już w końcówce sezonu przychylnie podchodził do pozostania w Szczecinie.

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin 2:0 (2:0)
Bramki: Michalis Kosidis dwie (9. - karny i 29.)
Pogoń: Valentin Cojocaru (61. Axel Holewiński) - Kellyn Acosta (46. Linus Wahlqvist), Dimitrios Keramitsis, Mor Ndiaye, Leonardo Borges - Biegański (65. Igor Brzyski), Fredrik Ulvestad (46. Patryk Dziczek), Natan Ława (61. Maciej Wojciechowski) - Paul Mukairu (61. Jacek Czapliński), Kamil Grosicki (61. Mads Agger) - Filip Cuić (46. Jean Pierre Nsame).

©℗

Świt Szczecin w szczycie przebudowy. Druga porażka latem

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Bardzo dużo zmian następuje w zespole i sztabie drugoligowego Świtu Szczecin. I ten okres jeszcze potrwa w myśl zasady „jedni odchodzą, drudzy przychodzą".**

Tak się złożyło, że na starcie letnich przygotowań - Świt zaplanował dwa mocne sparingi. Przed tygodniem uległ ekstraklasowemu GKS Katowice 0:7, a w tej sobocie pierwszoligowej Miedzi Legnica 0:1. Pierwsza połowa wyrównana, ciekawa, z szansami Świtu. Po zmianie stron - dalej był to wyrównany mecz, ale Legniczanie w 67. minucie objęli prowadzenie (Daniel Stanclik) i już go nie oddali.

- Miedź to jeden z najsilniejszych pierwszoligowców, a na jej tle pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony - taktycznej, fizycznej - mówił Mateusz Abramowicz, nowy bramkarz Świtu.

Abramowicz oficjalnie został zaprezentowany przez klub w piątek. Ma 33 lata i za sobą występy w ekstraklasie (30 dla Śląska Wrocław i Miedzi), I lidze (89 dla GKS Katowice, Chrobrego, Miedzi i ostatnio Odry Opole). W Szczecinie podpisał dwuletni kontrakt i będzie rywalizował z młodszym Jakubem Rajczykowskim, który do Świtu wrócił po półrocznej przerwie (znów został wypożyczony z Rakowa Częstochowa).

- Jestem tu krótko, ale czuć tu dużą jakość - podkreślał Mateusz Abramowicz. - Debiut z małą wpadką, ale lepiej w sparingu niż w lidze. Ogólnie było dobrze, a będzie jeszcze lepiej.

Dojście Abramowicza to kolejny puzzel w układance drużyny. Jeszcze ich trochę brakuje do końca, choć ten najważniejszy „strzał" klub wykonał na początku ostatniego tygodnia kontraktując Alexandra Gorgona.

Trener Marcin Sasal liczy na kolejne wzmocnienia. Te są potrzebne - w obronie i na skrzydłach. Dobrą wiadomością jest fakt, że w zespole pozostanie Dawid Kisły. Lewonożny obrońca ze Świtem związany jest od III ligi (132 mecze ligowe, 4 bramki, 7 asyst) i podpisał nową, dwuletnią umowę. Jeśli zdrowie będzie mu dopisywać - będzie ważnym punktem zespołu.

Z zespołem pożegnali się za to Oskar Klon i Grzegorz Aftyka. Klon to młody bramkarz. Długo czekał na szansę, ale wiosną ją dostał. Nie zbierał wysokich not. Teraz przechodzi do Chemika Bydgoszcz (III liga). Strata Aftyki jest boleśniejsza, bo pomocnik miał duże umiejętności, potrafił strzelać ładne bramki. Tego lata nie skorzystał z propozycji pozostania w klubie. Ma oferty z I i II ligi.

Zmiany następują też w samym sztabie trenerskim. Trenero-kierownikiem nie będzie już Piotr Sochański, który związał się z kobiecą Pogonią. Ze Świtem współpracował 2 lata.

- Dziękuję bardzo całej społeczności związanej z klubem za możliwość współtworzenia mocnego szczecińskiego punktu na piłkarskiej mapie Polski. Życzę spełnienia marzeń o awansie do 1. Ligi - napisał Sochański w pożegnaniu.

Klub zrezygnował też z większości współpracujących fizjoterapeutów, a w ich miejsce zatrudnił na stałe Tomasza Rudnickiego, który powraca do Świtu po rocznej przerwie.

Kolejne zmiany wkrótce. Klub poszukuje kierownika oraz np. trenera-analityka.

Triumf Śląskiego

Reprezentacja Śląskiego Związku Piłki Nożnej wygrała finałowy turniej o Puchar im. Kazimierza Górskiego w kategorii U13, czyli MP młodzików. Turniej rozegrano w Policach i okolicach. W finale Ślązacy ograli Mazowiecki ZPN 5:4. Grała też kadra Zachodniopomorskiego ZPN, ale odpadła na etapie grupowym.

FOT. ŚWIT SZCZECIN

Alexander Gorgon po kilkuletniej przygodzie w Pogoni tydzień temu związał się rocznym kontraktem z drugoligowym Świtem

Podsumowanie PJS

Od rundy wiosennej ubiegłego sezonu program Pro Junior System obowiązywał w Klasie Okręgowej i A klasie. Nagradzał kluby za stawianie na młodych graczy. Pula nagród wynosi 108 tys. (9 tys. na każdą grupę rozgrywkową). Kluby, które zajęły miejsca 1-3 otrzymają nagrody rzeczowe od marki Keeza w wysokości: 4, 3 i 2 tys. zł. Najlepsi poniżej.

Klasa Okręgowa grupa 1: 1. Mewa Resko, 2. AP Kotwica Kołobrzeg, 3. Olimp Gościno.
KO grupa 2: 1. FASE Szczecin, 2. Stal Szczecin, 3. Żaki Szczecin.
KO grupa 3: 1. Spójnia Świdwin, 2. Zawisza Grzmiąca, 3. Pomorzanin Sławoborze.
KO grupa 4: 1. Lech Czaplinek, 2. Kłos Pełczyce, 3. Pogoń Barlinek.
Klasa A grupa 1: 1. Vineta Wolin, 2. Iskra Golczewo, 3. Błękitni Trzygłów.
Klasa A grupa 2: 1. Rybak Trzebież, 2. Future Szczecin, 3. Łabędź Widuchowa.
Klasa A grupa 3: 1. Czcibor Cedynia, 2. Pomorzanin Cychry, 3. Mieszko Mieszkowice.
Klasa A grupa 4: 1. Zalew Stepnica, 2. Orzeł Małkocin, 3. Sparta Węgorzyno.
Klasa A grupa 5: 1. Koral Mostkowo, 2. Stal Lipiany, 3. Orkan Suchań.
Klasa A grupa 6: 1. Wybrzeże Biesiekierz, 2. Wrzos Wrzosowo, 3. Błękitni Stary Jarosław.
Klasa A grupa 7: 1. Redłovia Redło, 2. Sokół Suliszewo, 3. Wrzos Borne Sulinowo.
Klasa A grupa 8: 1. Świt Barnimie, 2. Santos Kłębowiec, 3. Iskra Pomień. ©℗

eprasa.pl 63182f82b4

REKLAMA 0011467655

SPORTOWE
ROZPOCZĘCIE WAKACJI

"Rusz się z nami i rozpocznij lato pełne energii!"

Zapraszamy wszystkich **mieszkańców Gminy Dolice** – dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów – na wyjątkowy cykl imprez sportowo-rekreacyjnych promujących zdrowy tryb życia i aktywność fizyczną!

Miejsce: **Boisko Orlik w Rzeplinie**

Zapraszamy wszystkich – od dzieci po seniorów!

„Bo zdrowy styl życia zaczyna się od dobrej zabawy!"

Organizator:
Wójt Gminy Dolice

Wydarzenie realizowane dzięki dofinansowaniu:
Program „Aktywny Orlik 2026"
Ministerstwa Sportu i Turystyki

Terminy imprez:

1. 27.06.2026 r. „Wakacyjny Power Day" 10^{00}–15^{00}
2. 12.07.2026 r. „Aktywna niedziela zdrowego stylu życia" 10^{00}–15^{00}
3. 08.08.2026 r. „Lato łączy pokolenia" 10^{00}–15^{00}
4. 30.08.2026 r. „Piknik na zakończenie wakacji" 10^{00}–15^{00}
5. 12.09.2026 r. „Maraton dobrej energii" 10^{00}–15^{00}

„Wakacyjny Power Day"

27.06.2026 r.

START - godz. 10.00

W programie:

- pokaz i nauka gry w darta ze Stowarzyszeniem Dart Dolice
- Turniej i wyłonienie zwycięzcy
- zawody sportowe: Tenis stołowy
- kalambury z dyscyplin sportowych
- konkursy i nagrody dla uczestników
- świetna atmosfera i wspólna zabawa

To doskonała okazja, aby aktywnie rozpocząć wakacje, spędzić czas z rodziną i dobrze się bawić!
Zajęcia prowadzone będą przez wykwalifikowaną kadrę.

Dodatkowo podczas wydarzeń dostępne będą bezpłatne porady dietetyczne prowadzone przez **wykwalifikowanego** dietetyka, materiały edukacyjne oraz **warsztaty promujące zdrowy styl życia.**

Strefa zdrowego żywienia

- bezpłatne porady dietetyczne
- warsztaty kulinarne i zdrowe przepisy
- materiały edukacyjne o zdrowym stylu życia

Zakończenie: godz. 15.00

Ministerstwo Sportu i Turystyki

Wójt Gminy Dolice
Paweł Nowakowski

GMINA DOLICE

eprasa.pl 63182f82b4

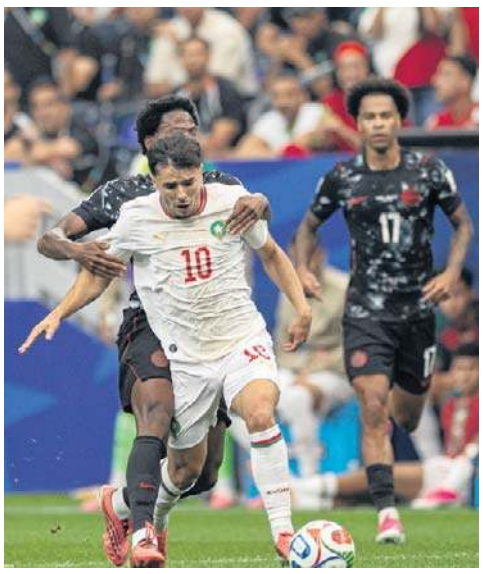

FOT. GRZEGORZ WAJDA - HOUSTON

W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Dowodzona przez trenera Jesse'ego Marscha reprezentacja Kanady nie przyniosła wstydu kibicom. W konfrontacji z Marokiem górę wzięło jednak doświadczenie zespołu z Afryki. Półfinaliści mundialu sprzed 4 lat mieli też w składzie większe osobowości - błysnęli Ounahi i Rahimi oraz Brahim Diaz - dwiema asystami

1/8 finału na mundialu Azzedine Ounahi pierwszym od 24 lat Afrykaninem z dubletem w fazie pucharowej

Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy. Dopadły Kanadę po przerwie

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W takich okolicznościach poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę MŚ 2026 – Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy.

Maroko zameldowało się jako pierwsza ekipa w ćwierćfinale tegorocznych mistrzostw świata po golu Rahimiego i dublecie Ounahiego, który ożywił grę w drugiej połowie starcia z Kanadą (3:0).

Lwy Atlasu jednocześnie zostały pierwszą afrykańską drużyną, która po raz drugi z rzędu znalazła się w ćwierćfinale mistrzostw świata. Przypomnijmy, że cztery lata temu w Katarze dotarły aż do półfinału, gdzie musiały uznać wyższość... reprezentacji Francji, a następnie w meczu o trzecie miejsce przegrały nieznacznie z Chorwacją.

Kanada napędziła stracha Maroku

Po pierwszej połowie w Houston w starciu z Kanadą dość mocno zanosiło się jednak na sensację. Marokańczycy długimi fragmentami bili głową w mur i mieli przede wszystkim problem ze zbliżeniem się do pola karnego dobrze ustawionych oraz znacznie lepiej zorganizowanych podopiecznych selekcjonera Jessego Marscha.

Współgospodarze tegorocznego mundialu (razem z USA i Meksykiem) lepiej weszli w spotkanie 1/8 finału i byli nawet bliżsi zaskoczenia Lwów Atlasu, którzy w poprzedniej rundzie po rzutach karnych sensacyjnie wyeliminowali reprezentację Holandii. Już w 4. minucie napastnik Jonathan David niepotrzebnie zwlekał ze strzałem i skończyło się tylko na nagrodzie pocieszenia w postaci rzutu rożnego.

Sześć minut później błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Neil El Aynaoui, dzięki czemu w dogodnej sytuacji znalazł się Tani Oluwaseyi. Świetnie zachował się jednak bramkarz Maroka Yassine Bounou, który instynktownie obronił uderzenie nogą i utrzymał swój zespół w grze. Ponadto drużyna z Afryki szybko poniosła ważną stratę – w 22. minucie boisko musiał opuścić kontuzjowany Ismael Saibari, którego zastąpił Soufiane Rahimi. To było bardzo poważne osłabienie ekipy Mohameda Ouahbiego, bo w fazie grupowej napastnik zdobył trzy bramki i był jednym z kluczowych zawodników w ofensywie.

Z każdą minutą niżej notowani w rankingu FIFA ludzie Marscha zyskiwali przewagę, jednak po zmianie stron Marokańczycy wrócili do swoich ustawień fabrycznych i wrzucili wyższy bieg, skutecznie punktując rywali. – Jestem naprawdę dumny z naszych chłopaków – mówił po meczu selekcjoner Kanady Jesse Marsch. – Byliśmy lepszą drużyną. Oni wykonali o kilka akcji więcej od nas, ale problemem nie była intensywność. Mieli trochę więcej jakości w ostatniej tercji boiska, a nam zabrakło zdolności do rozegrania decydującej akcji – ocenił na gorąco podczas pomeczowej konferencji. Co istotne, Kanadyjczycy musieli walczyć bez swojego lidera Alphonso Daviesa z Bayernu Monachium, który w całym turnieju rozegrał tylko 15 minut z Republiką Południowej Afryki. Lewy obrońca w marcu zerwał więzadło krzyżowe w kolanie.

Reprezentacja spod znaku klonowego liścia pierwszy raz awansowała do fazy pucharowej i odniosła pierwsze zwycięstwa w mistrzostwach świata. W grupie B zremisowała z Bośnią i Hercegowiną 1:1, wygrała z Katarem 6:0 i przegrała ze Szwajcarią 1:2. W 1/16 finału pokonała RPA 1:0.

Historyczny dublet rozgrywającego

Druga odsłona zaczęła się znakomicie dla Lwów Atlasu, które w 50. minucie objęły prowadzenie. Achraf Hakimi wykonał rzut wolny z prawej strony, ale zamiast dośrodkowania zagrał płasko przed pole karne do pozostawionego bez opieki Azzedine'a Ounahiego, który technicznym uderzeniem pokonał Maxime'a Crépeau.

W 82. minucie Ounahi zdobył swoją drugą bramkę. Spory w tym udział miał Brahim Díaz, który po kontrze idealnie obsłużył partnera podaniem w polu karnym.

Pomocnik Maroka został tym samym pierwszym afrykańskim piłkarzem od czasu Senegalczyka Henriego Camary (mecz ze Szwecją w 2002 roku), z dubletem w fazie pucharowej. 180 sekund później rywali mógł pognębić jeszcze Rahimi, ale piłka po jego główce zatrzymała się na poprzeczce.

Ostatecznie Rahimi przypieczętował zwycięstwo w doliczonym czasie. Marokańczycy wykorzystali rozluźnienie w szeregach obrony Kanady, przeprowadzili szybką kontrę, a kolejną asystę dopisał sobie też Díaz.

Kanada wywarła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Kluczem było wykorzystanie przestrzeni, którą nam zostawili

– Muszę przyznać, że Kanada zrobiła wrażenie. Rywale zagrali na najwyższym poziomie. Dla nas jednak to nie było zaskoczenie. W drugiej połowie potrafiliśmy wykorzystać przestrzeń, którą nam zostawili. To był klucz do sukcesu – podsumował selekcjoner reprezentacji Maroka Mohamed Ouahbi.

W ćwierćfinale mundialu zespół z Afryki zmierzy się z triumfatorem drugiego sobotniego spotkania 1/8 Paragwaj – Francja, w którym Trójkolorowi wygrali po trafieniu z rzutu karnego Kyliana Mbappé.

Ćwierćfinał Francja – Maroko zaplanowano na 9 lipca w Foxborough na Gillette Stadium. Początek meczu o 22:00 czasu polskiego.

©℗

NAJLEPSI STRZELCY MŚ 2026

7 goli - Leo Messi (Argentyna), Kylian Mbappé (Francja).
5 goli - Erling Haaland (Norwegia), Harry Kane (Anglia).
4 gole - Ousmane Dembélé (Francja), Vinícius Júnior (Brazylia), Ismad'la Sarr (Senegal), Mikel Oyarzabal (Hiszpania).
3 gole - Brian Brobbey (Holandia), Jonathan David (Kanada), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Elijah Just (Nowa Zelandia), Johan Manzambi (Szwajcaria), Matheus Cunha (Brazylia), Ismael Saibari (Maroko), Deniz Undav (Niemcy), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Julian Quinones (Meksyk).
2 gole - Raul Jimenez (Meksyk), Azzedine Ounahi (Maroko)

eprasa.pl 63182f82b4

1/8 finału na mundialu Paragwaj uprawiał żenadę, ale najgorszy był sędzia

FRANCJA ZAGRAŁA W BRUDNĄ GRĘ. W POTWORNYM UPALE...

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwszą ćwierćfinałową parę mistrzostw świata utworzyły Francja i Maroko. Trójkolorowi awans wywalczyli w upale przeciwko nieczysto grającemu Paragwajowi.

FOT. PAP/EPA

Za nami naprawdę brudny mecz, w którym arbiter często musiał rozdzielać piłkarzy...

Oprócz Paragwajczyków pakować walizki może również sędzia z Uzbekistanu wskazywany na antybohatera widowiska.

Mecz rozgrywany w Filadelfii o godzinie 17.00 lokalnego czasu poprzedziły alarmujące sygnały od Amerykańskiej Narodowej Służby Meteorologicznej (NHS). Według jej przewidywań w czasie gry temperatura na stadionie bez dachu miała wynosić nawet między 40 a 46 stopni Celsjusza. Choć zmiany klimatu coraz częściej stawiają przed futbolem takie wyzwanie, to FIFA w przepisach nie zawarła dotąd żadnego punktu, który spowodowałby automatyczne przełożenie widowiska właśnie z powodu ekstremalnego upału.

W takich przypadkach posiłkuje się jedynie rekomendacją Międzynarodowej Federacji Związku Zawodowych Piłkarzy (FIFPro), uznającą 38 kresek za górną dopuszczalną granicę. Ostatecznie mecz odbył się planowo i z obligatoryjnymi dwiema przerwami na uzupełnienie płynów. Żar niemiłosiernie lał się z nieba przez pełne 90 minut gry, o czym przekonali się zwłaszcza kibice z nasłonecznionych trybun, szukający wytchnienia między innymi w strefach gastronomicznych.

Jaki to był mecz? Przede wszystkim brudny, jak mawia się w slangu piłkarskim. Paragwaj nie był w ogóle zainteresowany atakowaniem, a jedynie przerywaniem akcji piekielnie silnego w ofensywie faworyta. Argentyński selekcjoner La Albirroja - Gustavo Alfaro - tłumaczył później, że innej taktyki obrać nie mógł, skoro naprzeciw stanęli piłkarze walczący o Złotą Piłkę i rekordy wszech czasów.

Widowisko okazało się więc nieatrakcyjne. Francja długo nie mogła skruszyć paragwajskiego muru. Bogiem a prawdą, w pierwszej połowie nie stworzyła sobie klarownych sytuacji. Didier Deschamps już po godzinie wpuścił na boisko Desire Doue i to był strzał w dziesiątkę. Kilka chwil po wejściu 21-latek z PSG wywalczył bowiem jedenastkę, która okazała się decydująca dla losów tego spotkania. Do piłki podszedł Kylian Mbappe i strzałem w lewy róg bramkarza dogonił w klasyfikacji Lionela Messiego, zdobywając siódmą bramkę w turnieju i zarazem dziewiętnastą w historii swoich występów na mistrzostwach.

FOT. PAP/EPA

Po grze w kości, w którą „zabawiali się" Paragwajczycy, kapitan Francji zignorował gratulacje od bramkarza Gilla

- Paragwajczycy myśleli, że wyjdziemy w smokingach, będziemy kreować wyłącznie ładne akcje, ale nam brudna gra też nie jest obca. I jeśli trzeba, to potrafimy ubrudzić sobie ręce. Nawet w tym byliśmy od nich lepsi - wyznał Mbappe, któremu najwyraźniej rywale mocno zaszli za skórę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, kapitan Trójkolorowych zignorował gratulacje od bramkarza Orlando Grilla uznanego za MVP meczu.

Zdecydowanie najgorzej wypadł jednak sędzia. Ilgiz Tantashev z Uzbekistanu nie panował nad tym, co działo się na boisku. Faul na rzut karny dostrzegł dopiero przed monitorem VAR, oskarżając poszkodowanego - podobnie jak selekcjoner Paragwaju - o symulowanie. Choć Paragwajczycy grali ostro, to Uzbek nie ukarał ich ani jedną żółtą kartką. Francuski dziennik „L'Equipe" nazwał jego występ katastrofalnym i wystawił najgorszą możliwą ocenę - jedynkę.

- Nie wiedziałem, że można popełnić 30 fauli i nie zostać ukaranym - pieklił się Rayan Cherki wprowadzony na końcówkę. - Dostaliśmy trzy żółte kartki, podczas gdy Paragwajczycy popełniali faule, które nie były nawet karane - zauważył selekcjoner Didier Deschamps. I miał rację, bo choćby w doliczonym czasie uderzenie w twarz Julesa Kounde pozostało bez konsekwencji. W FIFA są oburzeni poziomem sędziowania. Tantashev może już pakować walizki.

Tymczasem Francuzi zbierają siły na kolejne wyzwanie - jeszcze większe. W nadchodzącym ćwierćfinale (9 lipca, czwartek, godz. 22) los skojarzył ich bowiem z Marokiem, które rozbiło Kanadę, a wcześniej po rzutach karnych wyeliminowało Holandię i w grupie zremisowało z Brazylią. To bez wątpienia największe wyzwanie dla głównego pretendenta, który w grupie miał to szczęście, że zagrał przeciwko drugiemu garniturowi Norwegii, by potem trafić - już w fazie pucharowej - na słabą Szwecję.

Francja ma dobre wspomnienia z Marokiem. Zmierzyła się z nim w półfinale mundialu w Katarze, który wygrała 2:0 po golach Theo Hernandeza i Kolo Muaniego.

FIFA holuje Argentynę? Wszystko na to wskazuje

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Prezydent FIFA Gianni Infantino nieroztropnie się wygadał. Po meczu 1/16 finału mundialu w wywiadzie dla oficjalnej strony FIFA oznajmił: „Dzisiaj cierpiałem z Argentyną".**

Szef światowego futbolu Gianni Infantino po meczu Argentyna - Wyspy Zielonego Przylądka w 1/16 finału mistrzostw świata 2026 powiedział reporterowi: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny...". Ale natychmiast się zreflektował i dodał: „... ale jestem neutralny", dając do zrozumienia, że FIFA wspiera obie reprezentacje, po tym jak niemal przyznał, że chciał zwycięstwa Argentyny.

Argentyna odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo 3:2 po dogrywce nad Wyspami Zielonego Przylądka i awansowała do 1/8 finału. Obrońcy tytułu o ćwierćfinał zmierzą się z Egiptem.

„Albiceleste" mają stosunkowo łatwą ścieżkę na tegorocznych mistrzostwach świata w porównaniu z niektórymi innymi faworytami turnieju.

Faza grupowa dla Argentyny była lekką rozgrzewką - w swojej grupie J „wylosowała" bowiem Algierię, Austrię i Jordanię, które do potęg światowego futbolu raczej nie należą. W fazie pucharowej natomiast trafiła na wspomniane już Wyspy Zielonego Przylądka. Następnie na swojej drodze spotka Egipt, który wyeliminował Australię, a Szwajcaria lub Kolumbia mogą być potencjalnym rywalem w ćwierćfinale.

W starciu z tymi wszystkimi wspomnianymi drużynami Argentyna wciąż pozostaje zdecydowanym faworytem. Dlatego nie będzie zaskoczeniem, jeśli obrońcy tytułu awansują przynajmniej do półfinału, gdzie dopiero trafią na wymagającego przeciwnika.

Francja, Hiszpania, Portugalia, Brazylia czy Anglia miały zdecydowanie trudniejsze zadanie, grając po drodze z czołowymi drużynami.

Droga Lionela Messiego do ugruntowania statusu „piłkarskiego boga" wydaje się niemal wolna od przeszkód, podczas gdy pozostali giganci będą musieli mierzyć się ze sobą nawzajem, co prawdopodobnie przełoży się na zupełnie inne statystyki.

Czy to sprawiedliwe?

Na domiar złego, sędziowie też pobłażliwie traktują „Albiceleste". Już na otwarcie turnieju wielkie kontrowersje wzbudziła decyzja polskiego arbitra Szymona Marciniaka, który po brutalnym wejściu Messiego w Algierczyka (nadepnął od tyłu łydkę Aissy Mandiego) nie pokazał Leo nawet żółtej kartki. W innej sytuacji pomocnik Alexis Mac Allister uderzył łokciem w twarz Ibrahimę Mazę, po czym Algierczyk upadł na ziemię, ale Marciniak pozostawał niewzruszony i nie ukarał Argentyńczyka.

Prezydent FIFA Gianni Infantino po meczu z Cabo Verde: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny... ale jestem neutralny"

W spotkaniu z Wyspami Zielonego Przylądka kanadyjski sędzia Drew Fisher popełnił kilka błędów - wszystkie na korzyść Argentyny (choćby Messi zaatakował Lopeza Cabrala kolanem i korkami w kostkę, ale nie ujrzał kartki, podobnie Cristian Romero po brutalnym wślizgu w Larosa Duarte czy faulu bez piłki na Jamiro Monteiro w dogrywce).

Selekcjoner Lionel Scaloni pytany o faworyzowanie Argentyny na mundialu, oznajmił krótko: „To bzdura!". ©℗

FOT. EPA/PAP

Argentyńczyk Lisandro Marinez czuł się bezkarnie w walce o piłkę z Kabowerdeńczykiem Telmo Arcanjo

eprasa.pl 63182f82b4

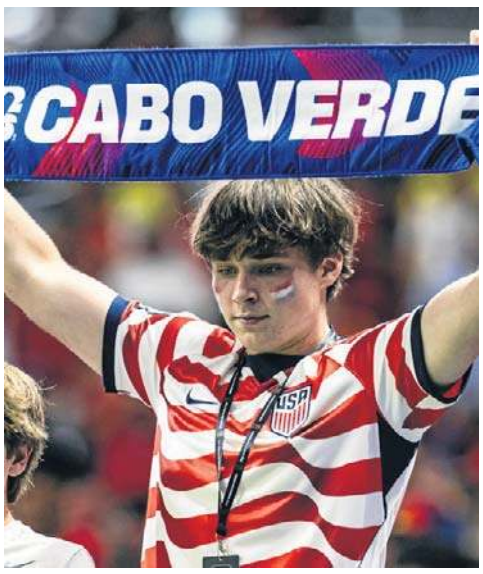

FOT. GRZEGORZ WAJDA - STANY ZJEDNOCZONE

W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Najmocniej serca kibiców podbiła reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka, która na pożegnanie z mundialem miała dogrywkę z broniącą Pucharu Świata Argentyną. 40-letniego bramkarza Vozinhę, cały radośnie grający zespół Błękitnych Rekinów i ich rozbawionych kibiców zapamiętają fani futbolu na całym świecie

Taka była 1/16 finału Podsumowanie pierwszej z pucharowych rund rozegranej na tegorocznym mundialu

Ciepłe pożegnanie z Błękitnymi Rekinami

Specjalnie dla Polska Press
Jaromir Kruk z Kanady

Największym odkryciem tego mundialu była drużyna z Republiki Zielonego Przylądka, która w fazie pucharowej postawiła się rozpędzonej wcześniej Argentynie.

Jako piłkarz Ronald Koeman z Holandią wziął udział w mundialu dwukrotnie. W 1990 wracał z Włoch z poczuciem niedosytu po odpadnięciu w 1/8 finału z Niemcami, w 1994 w USA w ćwierćfinale jego zespół ograła Brazylia. Chciał sobie to powetować, już będąc selekcjonerem Oranje. I też się nie udało…

W grupie podopieczni Ronalda zdobyli aż 10 goli, a punkty stracili tylko w pierwszym spotkaniu z Japonią (2:2). Grali swobodnie, mieli zatem w 1/16 finału wybić mocnemu Maroku nadzieje na medal. Kibice, których mnóstwo podróżowało po USA, liczyli, że z zespołem z Afryki Holandia da pokaz ofensywnej piłki. Taki nie nastąpił, ale i tak zespół Koemana prowadził po golu Cody'ego Gakpo, przeżywającego życiowy dramat (żona poroniła). W doliczonym czasie Oranje myślami chyba byli już przy 1/8 finału i głową wyrównał Issa Diop. Dogrywka wyglądała komicznie, Holandia przyglądała się jak Maroko operuje piłką i wyczekiwała na konkurs karnych - licząc na bramkarza - Barta Verbruggena. Jedenastki nie za dobrze wyszły obu drużynom, ale gorsi okazali się przedstawiciele Europy: Justin Kluvert obił słupek, Quinten Timber nie trafił w bramkę, a piłkę po uderzeniu Crysencio Summerville'a zatrzymał ręką Yassine Bounou.

- Każdy może mieć własne zdanie na temat taktyki, ale my dopuściliśmy Maroko do mniejszej liczby okazji niż Szwecję czy Tunezję. Uważam, że gra piątką obrońców była konieczna - podsumował trener, który podał się do dymisji. Wpływ na nią miała fala krytyki w ojczyźnie i sprawy prywatne - choroba żony.

- Holandii Koemana zarzuca się, że nie była holenderska, za bardzo skupiała się na przeciwnikach, nie grała ofensywnie - mówi Tomasz Cebula, były reprezentant Polski, który od wielu lat przebywa w tym kraju.

Fatalnie z turniejem pożegnali się Niemcy, także po karnych - lepszy był Paragwaj, a dwukrotnie, mimo interwencji Joshuy Kimmicha, wykonywania jedenastki odmówił Leon Goretzka. Julian Nagelsmann po spotkaniu z władzami związku ustąpił, ale dostanie odszkodowanie w wysokości 7 milionów euro. Ta suma nie podoba się fanom Die Mannschaft, rekompensatą ma być zatrudnienie Juergena Kloppa, podczas tego mundialu jako eksperta TV.

Do 1/8 finału przebiło się 7 europejskich ekip: Norwegia, Francja, Anglia, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria. U Norwegów z WKS błysnął Erling Haaland. Anglia nie zachwyciła z DR Kongo, uratował ją Harry Kane, gość urodzony do strzelania bramek. Hiszpania się rozkręca, a jej golkiper ustanowił rekord mundialu pod względem minut bez puszczonego gola. Po 3:0 z Austrią uzbierał ich 519, wyprzedza Waltera Zengę (Włochy) - 517, Petera Shiltona (Anglia) - 511 i może ten wynik wyśrubować. Na jego drodze stanie teraz Cristiano Ronaldo z Portugalią, zwycięzcą horroru z Chorwacją w Toronto. 41-letni CR7 wreszcie na mundialu trafił w fazie pucharowej. W doliczonym czasie Diogo Costę pokonał Josko Gvardiol, ale dopatrzono się spalonego po kontakcie z piłką Igora Matanovicia, która… musnęła jego włosy; przy weryfikacji korzystano z chipu umieszczonego wewnątrz futbolówki. - To nie ma nic wspólnego z duchem sportu - ocenił Zlatan Ibrahimović.

Dramat przeżyli Senegalczycy, którzy prowadzili 2:0 z Belgami, prezentowali się kapitalnie, ale po roszadach w składzie doszło do diametralnej zmiany sytuacji. Gol charakternego Romelu Lukaku na 1:2, a w 89. minucie wyrównanie Youri Tielemansa po asyście Leandro Trossarda - jeszcze w czasie drugiej odsłony obaj panowie skakali sobie do gardeł, ale koledzy zdołali to opanować. W dogrywce Tielemans pewnie wykonał rzut karny i Belgia dokonała niemożliwego…

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby - skomplementował rywali z Zielonego Przylądka Leo Messi

Blisko sensacji był Zielony Przylądek - największa rewelacja tych mistrzostw - który postawił się Argentynie. Świetnie zorganizowani podopieczni Bubisty dwukrotnie doprowadzali do remisu. Mistrzowie świata potrzebowali dogrywki, a w niej wspaniałych interwencji Emiliano Martineza. Albicelestes znów ciągnął na plecach Leo Messi.

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby. Po strzeleniu gola na 1:0 poczuliśmy się zbytnio zrelaksowani, zapomnieliśmy, że na mundialu nikt się nie zamierza łatwo poddawać. To był szalenie ciężki mecz, popełniliśmy mnóstwo pomyłek, ale wierzę, że w kolejnych fazach ich unikniemy i zagramy lepiej - podsumował Messi, który na mundialach strzelił 20 goli. We wtorek argentyńskiego giganta czeka starcie z Egiptem Mohameda Salaha, szczęśliwego po wyeliminowaniu w karnych Australii. W 1/8 finału na faraonów czekano od… 1934 roku.

Pierwsza w historii mundiali faza 1/16 finału przyniosła awanse całej trójki gospodarzy - Kanadzie, Meksykowi i USA, zatem ręce z powodu wielkich zarobków zacierają nie tylko przedstawiciele FIFA…

WYNIKI 1/16 FINAŁU MŚ 2026:

RPA - Kanada 0:1
Eustaqio 90+2.
Brazylia - Japonia 2:1
Casemiro 56, Gabriel Martinelli 90+5 - Sano 29.
Niemcy - Paragwaj 1:1 (0:1, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 3:4
Haverts 54 - Enciso 42.
Holandia - Maroko 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 2:3
Gakpo 72 - I. Diop 90+1.
WKS - Norwegia 1:2
A. Diallo 74 - Nusa 39, Haaland 86.
Francja - Szwecja 3:0
Mbappe 45+, 74, Barcola 53.
Meksyk - Ekwador 2:0
Quinones 22, R. Jimenez 31.
Anglia - DR Kongo 2:1
Kane 75, 86 - Cipenga 7.
Belgia - Senegal 3:2 (0:1, 2:2, 2:2) po dogrywce
Lukaku 86, Tielemans 89, 120+5 karny - H. Diarra 24, Sarr 51.
USA - Bośnia i Hercegowina 2:0
Balogun 45+, Tillman 82.
Hiszpania - Austria 3:0
Oyarzabal 36, 89, Porro 66.
Portugalia - Chorwacja 2:1
Cristiano Ronaldo 68 karny, G. Ramos 90+4 - Perisić 53.
Szwajcaria - Algieria 2:0
Embolo 10, NDoye 46.
Australia - Egipt 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karne 2:4
Hany sam. 55 - Ashour 13.
Argentyna - Zielony Przylądek 3:2 (1:0, 1:1, 2:2) po dogrywce
Messi 29, Lisandro Martinez 92, Borges sam. 111 - Duarte 59, Cabral 103.
Kolumbia - Ghana 1:0
J. Arias 14.

©℗

eprasa.pl 63182f82b4

Biało-Czerwoni roznieśli Austrię. Dziś Holandia

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Reprezentacja Polski koszykarzy zagra dziś w Krakowie ostatni mecz pierwszej fazy eliminacji mistrzostw świata 2027. Rywalem Biało-Czerwonych będzie Holandia.

W piątek, Polacy wygrali w Wiedniu z Austrią 123:77 (24:16, 29:12, 28:29, 42:20). Biało-Czerwoni (13. miejsce w Europie i 19. na świecie w rankingu FIBA) nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem niżej notowanego, na dodatek mocno osłabionego brakiem pięciu kluczowych koszykarzy rywala (33. w Europie i 65. na świecie). Nawet w sytuacji, gdy zagrali bez dwóch czołowych zawodników - naturalizowanych Amerykanów Jericka Hardinga i Jordana Loyda, którzy znakomicie prezentowali się w listopadowych i lutowych meczach eliminacji.

Już po dwóch minutach polski zespół wywalczył znaczącą przewagę: 8:0, którą po 10 minutach Polska powiększyła - nad, z osłabioną nieobecnością pięciu podstawowych koszykarzy, Austrią, w tym Sylvena Landsberga i 33-letniego Bogicia Vujosevicia, którzy byli liderami w Gdyni - do 11 „oczek" A w połowie wynik brzmiał 53:28. Biało-Czerwoni dobrze bronili i mieli przewagę pod tablicami (zbiórki: 22:14). W drugiej połowie, choć gospodarze walczyli ambitnie, sytuacja na parkiecie nie uległa zasadniczej zmianie. O przewadze naszej reprezentacji świadczyły wszystkie statystyki, a najbardziej ta wskazująca na punkty zdobyte z kontrataków - Polska 16, Austria 0.

W czwartej odsłonie trener Milicić oszczędzał siły liderów, dając więcej minut zmiennikom, którzy spisywali się równie dobrze jak koledzy. W tej kwarcie polski zespół zdobył aż 42 punkty. Podopieczni trenera Aramisa Naglicia, byłego zawodnika - wicemistrza olimpijskiego z Barcelony (1992), dwukrotnego mistrza Euroligi z Jugoplastiką Split (1990 i 1991), choć do końca nie odpuszczali, nie byli w stanie nawiązać wyrównanej walki.

Polacy wygrali walkę pod tablicami 38:22, mieli 30 asyst (rywale 18), w czym największa zasługa Kamila Łączyńskiego (7), który na parkiecie był tylko 13 minut. Biało-Czerwoni mieli tylko siedem strat, podczas gdy gospodarze 15 złych podań, oraz trafili aż 63 procent rzutów za dwa punkty i 61,5% za trzy punkty (16 z 26 prób). Cztery razy (w siedmiu rzutach) uczynił to Łukasz Kolenda, a wszystkie trzy trafił Przemysław Żołnierewicz.

FOT. PAP

Reprezentacja Polski koszykarzy zagra dziś w Krakowie z Holandią w el. MŚ

- Jesteśmy drużyną, która zawsze pokazuje serce i energię jako zespół. Graliśmy to, co sobie założyliśmy. Pokazaliśmy nasze DNA na parkiecie i będziemy to robić dalej. Jesteśmy trudnym rywalem dla wszystkich - powiedział po meczu selekcjoner reprezentacji Polski Igor Milicić.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni i skupieni mocno na kolejnym celu, ostatnim w tym etapie eliminacji - spotkaniu z Holandią. Tworzymy grupę ludzi o silnych charakterach, twardo grających i lubiących walkę. To jest nasza największa przewaga. Będziemy gotowi na poniedziałkowe spotkanie - podsumował spotkanie kapitan polskiej drużyny Mateusz Ponitka.

Biało-Czerwoni prowadzą w tabeli grupy F z kompletem zwycięstw. Już po 4. kolejce zagwarantowali sobie udział w drugiej fazie kwalifikacji MŚ 2027, która rozpocznie się w sierpniu. Polscy koszykarze, którzy w MŚ uczestniczyli dwa razy (w 1967 roku piąte miejsce, a w 2019 ósme), pewni awansu do dalszej tury eliminacji Katar 2027 są de facto od marca.

Ich rywalami w drugim etapie będą zespoły z grupy E, z której awans wywalczyli już mistrzowie Europy i świata - Niemcy, Chorwaci i Izraelczycy. Na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Katarze pojadą trzy najlepsze zespoły z sześciodrużynowej grupy.

Dziś w Krakowie o godz. 18 polscy koszykarze zmierzą się w ostatnim meczu I etapu z Holendrami. Warto przypomnieć, że w Hadze Biało-Czerwoni wygrali 85:83, choć przegrywali już 21 punktami.

©℗

Radosław Gilewicz: Francja, Hiszpania i Argentyna pokazują najlepszy futbol

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku rozmawiamy z Radosławem Gilewiczem, byłym napastnikiem reprezentacji Polski, piłkarskim ekspertem.

Za nami 1/16 finału mistrzostw świata. Największa niespodzianka to odpadnięcie Niemiec z Paragwajem?
Zdecydowanie tak. Paragwaj miał swoje problemy, źle rozpoczął mundial i nikt się nie spodziewał, że wyeliminuje akurat naszych zachodnich sąsiadów. Odpadła też Holandia z Marokiem, ale ten zespół ma swoją jakość i jak na razie prezentuje się bardzo dobrze, co pokazał także w 1/8 finału, eliminując bez problemów gospodarzy Kanadę.

W 1/8 finału nie brakuje emocji, spotkania rozgrywane są na coraz wyższym poziomie. Na które ostrzy pan sobie najbardziej apetyt?
Najciekawiej zapowiada się starcie Portugalii z Hiszpanią. W tym pojedynku stawiam na Hiszpanów. Owszem, zespół Cristiano Ronaldo zagrał dobry mecz z Chorwacją, ale ma swoje ograniczenia, a Hiszpanie, uważam, że już są gotowi. Jeśli trzeba przyspieszyć, to potrafią to zrobić. Prezentują niesamowitą piłkarską jakość. Oprócz Francji, która w pojedynku o ćwierćfinał pokonała Paragwaj, to najbardziej wyrównany zespół mistrzostw świata. Niespodziewanie sporo sił, by zagrać w ćwierćfinale musiała włożyć Argentyna, pokonując dopiero po dogrywce Republikę Zielonego Przylądka.

Największe jak dotąd rozczarowanie mundialu?
Turcja. Może nie spodziewałem się po tej drużynie nie wiadomo jak świetnych wyników, ale patrząc jak prezentowała się wcześniej, a także na to, że mają teraz generację młodych i zdolnych piłkarzy, to jest to na pewno największe rozczarowanie, jeśli chodzi o fazę grupową.

Wielkie gwiazdy na mundialu nie zawodzą. Gole jak na zawołanie strzelają Messi, Ronaldo, Dembele, Mbappe, Haaland czy Kane.
To jest niesamowite, że oni wszyscy biorą na siebie ciężar gry, pomimo że większość z nich ma za sobą ponad siedemdziesiąt meczów w zakończonym niedawno sezonie. Wszyscy grają na bardzo wysokim poziomie. Świetnie ogląda się Kyliana Mbappe, Michaela Olise oraz Leo Messiego. Można powiedzieć, że są nie do zatrzymania. Do tego grona dorzuciłbym jeszcze Ousmane Dembele. Mało kroków na boisku robi co prawda Erling Haaland, ale jest niesamowicie skuteczny. W świetnej formie jest też Vinicius Junior.

FOT. PAP

Francja w 1/8 finału pokonała Paragwaj. W ćwierćfinale zmierzy się z czarnym koniem mundialu - Marokiem

Dostrzega pan piłkarza, który dotąd nie był znany szerszej publiczności, a którego wartość rynkowa po mundialu pójdzie wyraźnie do góry?
Nikogo takiego raczej nie wymyślimy. Jest wiele zespołów i trudno wszystkich piłkarzy oglądać w akcji przez pełne dziewięćdziesiąt minut, ale jakiejś wielkiej gwiazdy poza tymi, które znamy, na razie nie udało się wykreować.

Która drużyna pokazała do tej pory najlepszy futbol? Kto jest faworytem do zdobycia tytułu?
Francja i Hiszpania to zespoły, które weszły na odpowiedni poziom, na który można było oczekiwać. Hiszpanie w spotkaniu z Austrią pokazali dużą jakość. Bardzo dobrze prezentuje się również Argentyna.

Kto zostanie królem strzelców?
Zapowiada się fantastyczny wyścig, ale ja postawię na Kyliana Mbappe, bo ma wokół siebie wielu kreatywnych piłkarzy.

Nowa formuła mundialu z udziałem aż 48 reprezentacji przypadła panu do gustu?
Wiele meczów nie było zbyt atrakcyjnych, emocji też bywało za bardzo mało. Widać jednak, że te reprezentacje, które nigdy nie grały na mistrzostwach świata, albo były bardzo dawno temu, bardzo się tym mundialem delektują i zaprezentowały się nieźle. Mam tutaj na myśli chociażby Republikę Zielonego Przylądka, która tak dzielnie walczyła z Argentyną, czy Demokratyczną Republikę Konga, zatem aż tak źle też nie jest.

Jak podobają się panu nowinki, jak chociażby dwie przerwy w meczu na nawadnianie?
To ma swój sens, ale tylko wtedy, gdy tak jak spotkanie Argentyny z Republiką Zielonego Przylądka jest rozgrywane w temperaturze dochodzącej do niemal czterdziestu stopni. W momencie jednak, gdy jest dwadzieścia stopni, to bez sensu, bo to nie jest koszykówka. Widzimy reakcje kibiców, także sami zawodnicy nie są z tego zadowoleni, choć trenerzy mogą wtedy dokonać jakichś korekt.

A w pełni okablowani sędziowie?
Z jednej strony mamy sędziów, którzy mają na sobie wiele różnych urządzeń, a brakuje mi u nich takiego ludzkiego wyczucia, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji. Coraz bardziej działają na zasadzie systemu i to jest chyba w tym wszystkim najgorsze. Nie może być też tak, że jeśli mamy do dyspozycji tak dużo technologii, to mimo wszystko zdarzają się sytuacje, że coś się zawiesiło jak w meczu Szwajcarii z Algierią, gdy chodziło o pozycję spaloną. To jest niedopuszczalne.

©℗

eprasa.pl 63182f82b4

Tenis Świątek nie interesują już wyniki, a skupia się na odzyskaniu formy

MUSZĘ ODBUDOWAĆ SWÓJ TENIS

Agnieszka Bialik z Londynu
redakcja@polskapress.pl

Broniąca tytułu, rozstawiona w Wimbledonie z numerem trzecim, Iga Świątek, przegrała w 1/16 finału londyńskiego szlema z 32. w światowym rankingu z Filipinką Alexandrą Ealą 6:7 (9-11), 2:6.

Jaki to był mecz z pani punktu widzenia?
To był trudny mecz. Miałam wrażenie, że Alexandra grała odważniej w kluczowych momentach. W tie-breaku obie miałyśmy wiele szans, by wcześniej rozstrzygnąć seta na swoją korzyść, ale to nie poszło po mojej myśli. Mimo wszystko czuję, że zagrałam lepiej niż w Bad Homburg. Więc cóż, trzeba po prostu iść dalej.

Jak trudne pod względem mentalnym jest podniesienie się w drugim secie po przegraniu tak zaciętego tie-breaka w pierwszej partii? Czy miało to duży wpływ na wynik?
Myślę, że trudniej było mi mentalnie pogodzić się z tymi nieudanymi returnami przy wolnych serwisach. Muszę przyznać, że znacznie trudniej jest odebrać taki serwis niż ten standardowy. Wiem, że był wolny. Dokładnie wiem, jak piłka do mnie leci. To zupełnie inny rytm niż ten, z którym zazwyczaj mam do czynienia przy returnie. Jeśli chodzi o pierwszego seta – to była zacięta walka i wiem, że to trudne, gdy set trwa tak długo. Wiem, że jedna piłka w tę czy w tamtą stronę mogła wiele zmienić. Ale chciałam być w pełni obecna w drugim secie. Na początku popełniłam kilka niewymuszonych błędów. Potem miałam wrażenie, że ona serwuje coraz wolniej, a mnie coraz trudniej było te serwisy odbierać. To było dla mnie trudne do zaakceptowania.

Porównując to do porażki w Paryżu – czy czuje pani, że zmaga się z tym samym problemem? Czy czuje pani, że zrobiła jakiś postęp?
Nie, nie sądzę, by to było to samo co w Paryżu. W Paryżu na pewno chodziło o to, że nie radziłam sobie dobrze z presją. Oddawałam strzały. Dziś chciałam być spokojniejsza i zagrać kilka piłek. Połowa tych returnów była niecelna. Straciłam wiele punktów. Może jak obejrzę mecz, zobaczę coś innego. Dla mnie dzisiaj chodziło bardziej o tenis. Cieszę się też, że wróciłam do gry w tie-breaku, a także po tym, jak przełamałam pierwszy set, bo czuję, że w Paryżu po prostu przegrałabym go w końcówce. Byłam tam, żeby walczyć. To nie wystarczyło. Na pewno mogłam zagrać trochę lepiej, ale ona też grała świetnie i wykorzystała swoje szanse i poszła na całość. W tie-breaku pamiętam, że było ciasno, pamiętam, że trochę zwolniłam, ale ona była na tyle odważna, żeby zagrać trochę szybciej. W Wimbledonie trzeba być odważnym, żeby wygrać te punkty. Ale muszę przyznać, że trudno mi było znaleźć równowagę między moją szybkością a solidnością. Nie znalazłam dziś tej równowagi i przegrałam.

Świetnie budowała pani akcje, a problemem okazywało się to ostatnie uderzenie...
Tak, czasem tak bywało. Nie potrafię wyjaśnić tych uderzeń ramą rakiety przy wolejach z powietrza. Zazwyczaj gram je dobrze. No cóż... Takie rzeczy się zdarzają.

Ostatnio mówiła pani, że jest zadowolona z procesu, jaki przechodzi, by odbudować formę. To dobra droga?
Szczersze mówiąc, wyniki przestały mieć dla mnie znaczenie. Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Dlatego naprawdę staram się po prostu odpuścić. Nie osiągam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, skoro ich nie ma. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od podstaw i po prostu spróbować odzyskać mój tenis.
©℗

Ruszył Tour de France

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Słaby początek w Tour de France zaliczyli polscy kolarze. Najlepszy z Biało-Czerwonych Michał Kwiatkowski zajął zaledwie 73. miejsce w pierwszym etapie drużynowej jeździe na czas.

Michał Kwiatkowski (Netcompany INEOS) był wolniejszy w Barcelonie, gdzie zainaugurowali tegoroczną edycję Tour de France, od Vingegaarda o trzy minuty, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) dotarł do mety ze stratą czterech minut i 37 sekund, był 164. Najlepszy indywidualnie był Duńczyk Jonas Vingegaard, który został liderem wyścigu, drużynowo zwyciężyli kolarze ekipy Team Visma Lease a Bike. Tegoroczny Tour de France liczy 21 etapów. Zakończy się 26 lipca tradycyjnym finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.

Marczyk poza czołową „10" w Rzymie

Obrońca tytułu Mikołaj Marczyk zajmował 11. miejsce po sobotnim etapie w Rally di Roma Capitale, trzeciej rundzie rajdowych mistrzostw Europy. Prowadzi Włoch Roberto Dapra (obaj Skoda Fabia RS Rally2). W sezonie 2026 w kalendarzu ERC jest siedem rund. W niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania odbyły się cztery odcinki specjalne. Czwartą rundą będzie Rajd Polski w dniach 24-26 lipca, który po raz pierwszy po ponad 20 latach odbędzie się nie na mazurskich szutrach, tylko na odcinkach asfaltowych na Śląsku.

Woryna bliżej tytułu

Kacper Woryna wygrał drugi z trzech turniejów finałowych indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Drugie miejsce w zawodach w Bydgoszczy zajął Krzysztof Buczkowski, a trzecie Wiktor Przyjemski. Woryna zdobył komplet 18 punktów. Zawiódł zwycięzca pierwszego turnieju IMP z Torunia mistrz świata Bartosz Zmarzlik, który zajął dopiero 14. miejsce z zaledwie czterema punktami. Decydujące zawody cyklu odbędą się 15 sierpnia w Ostrowie Wielkopolskim. W klasyfikacji generalnej z 26 punktami prowadzi Woryna. Drugi jest Dudek - 22 oczka, a trzeci z takim samym dorobkiem Janowski.
©℗

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:
Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

PRZYJMĘ do pralni, Koszalin, 724-711-148.

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Rolnicze

PŁODY ROLNE

PRACA w gospodarstwie rolnym. Wielichowo gm. Redzikowo, tel. 602-110-897.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566.

REKLAMA 0011549394

Gmina Postomino

PPiGK.6845.29.2026.PP Postomino, dnia 2.07.2026 r.

Wójt Gminy Postomino

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje, że na tablicy ogłoszeń

Urzędu Gminy w Postominie wywieszono do publicznej wiadomości na okres 21 dni tj. od dnia 6 lipca 2026 roku do dnia 20 lipca 2026 r. **wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia:** części działek nr 259/5, nr 259/8 i nr 259/13 o powierzchni ogólnej 0,0171 ha, zabudowana pawilonem typu EMPIRO, m. Jarosławiec.
Wykazy znajdują się również na stronie internetowej Gminy Postomino www.postomino.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Kazimierska z rekordem Polski na milę w Eugene

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Klaudia Kazimierska zajęła czwarte miejsce i czasem 4.17,90 poprawiła rekord Polski w biegu na milę podczas mityngu Diamentowej Ligi w Eugene.

24-letnia lekkoatletka rodem z Włocławka poprawiła wynik Angeliki Cichockiej sprzed dziewięciu lat. W biegu rozgrywanym na legendarnym stadionie Hayward Field długo utrzymywała się w czołówce, a na finiszu popisała się świetnym przyspieszeniem. Swój rekord życiowy poprawiła o niemal 13 sekund.

W emocjonującej końcówce Polka wyprzedziła między innymi wicemistrzynię olimpijską Australijkę Jessicę Hull oraz pokonała jedną z głównych rywalek w kontekście mistrzostw Europy, Brytyjkę Georgię Hunter Bell. Rywalizację w Eugene wygrała Amerykanka Nikki Hiltz (4.17.49), przed Kenijkami Dorcus Ewoi (4.17.62) i trzykrotną mistrzynią olimpijską Faith Kipyegon (4.17.80).

Trenująca na co dzień w Eugene Kazimierska wyrasta na faworytkę do medalu nadchodzących ME w Birmingham. ©℗

Srebro i rekordy świata

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

WSPINACZKA SPORTOWA. **Dwa srebrne medale reprezentacji Polski i aż trzy rekordy świata - to najważniejsze wydarzenia w rozegranych w Krakowie zawodach Pucharu Świata we wspinaczce na czas.**

Indywidualnie druga była Natalia Kałucka. Taki sam wynik uzyskała podczas żeńskich sztafet, w których startowała ze swoją siostrą Aleksandrą Kałucką.

Zawody były wyjątkowe dla Aleksandry Mirosław. Nasza mistrzyni olimpijska z Paryża po sezonie kończy karierę, start w Krakowie był pożegnaniem z polską publicznością w PŚ. Po kwalifikacjach była duża nadzieja, że będzie to pamiętne rozstanie. Zajęła 2. lokatę, przegrywając tylko z Amerykanką Emmą Hunt. A w ścisłej czołówce eliminacji znalazły się jeszcze dwie Polki: 4. była A. Kałucka, 6. N. Kałucka.

Rozgrywane dzień później finały dostarczyły dużych emocji. Zmagania na aż czterech torach - zazwyczaj ustawiane są dwa - na krakowskim Rynku przyniosły i radość, i smutek. Atmosferę w fazie pucharowej podgrzała Hunt, w ćwierćfinale pobiła rekord świata, jako pierwsza kobieta w historii uzyskała czas poniżej 6 sekund - 5,99. Poprzedni najlepszy wynik należał do Mirosław (6,03 s).

Nasza mistrzyni dostała się do czteroosobowego finału, ale w nim popełniła błąd. Falstart wykluczył ją z rywalizacji. W powtórce nie poszło też faworyzowanej Hunt, ostatecznie była 3. Wygrała Desak Made Rita Kusuma Dewi z Indonezji (6,54), a polscy kibice mogli cieszyć się z 2. lokaty Natalii Kałuckiej (6,62). Start w Krakowie dla niej był prawie jak u siebie, pochodzi z Tarnowa. Jej siostra Aleksandra była ostatecznie 6.

Polki walczyły także w sztafetach. Kwalifikacje wygrały siostry Kałuckie, 3. w nich były Mirosław i Patrycja Chudziak. To zapowiadało emocje w fazie pucharowej. Pierwsza para awansowała do wielkiego finału, druga odpadła w ćwierćfinale. W bezpośredniej walce o złoto Chinki Yafei Zhou i Lijuan Den nie dały Kałuckim szans. Ponownie tego dnia pobiły rekord globu - 12,89 s (w półfinale miały 13,02).

W mieszanych sztafetach błysnęli wspinacze z USA. W drodze po zwycięstwo Hunt i Samuel Watson (zwyciężył indywidualnie, najlepszy z Polaków Marcin Dzieński był 35.) poprawili rekord świata - i to dwukrotnie! W półfinale uzyskali czas 11,00, w finale - 10,89. ©℗

eprasa.pl 63182f82b4

Krzyżówka panoramiczna

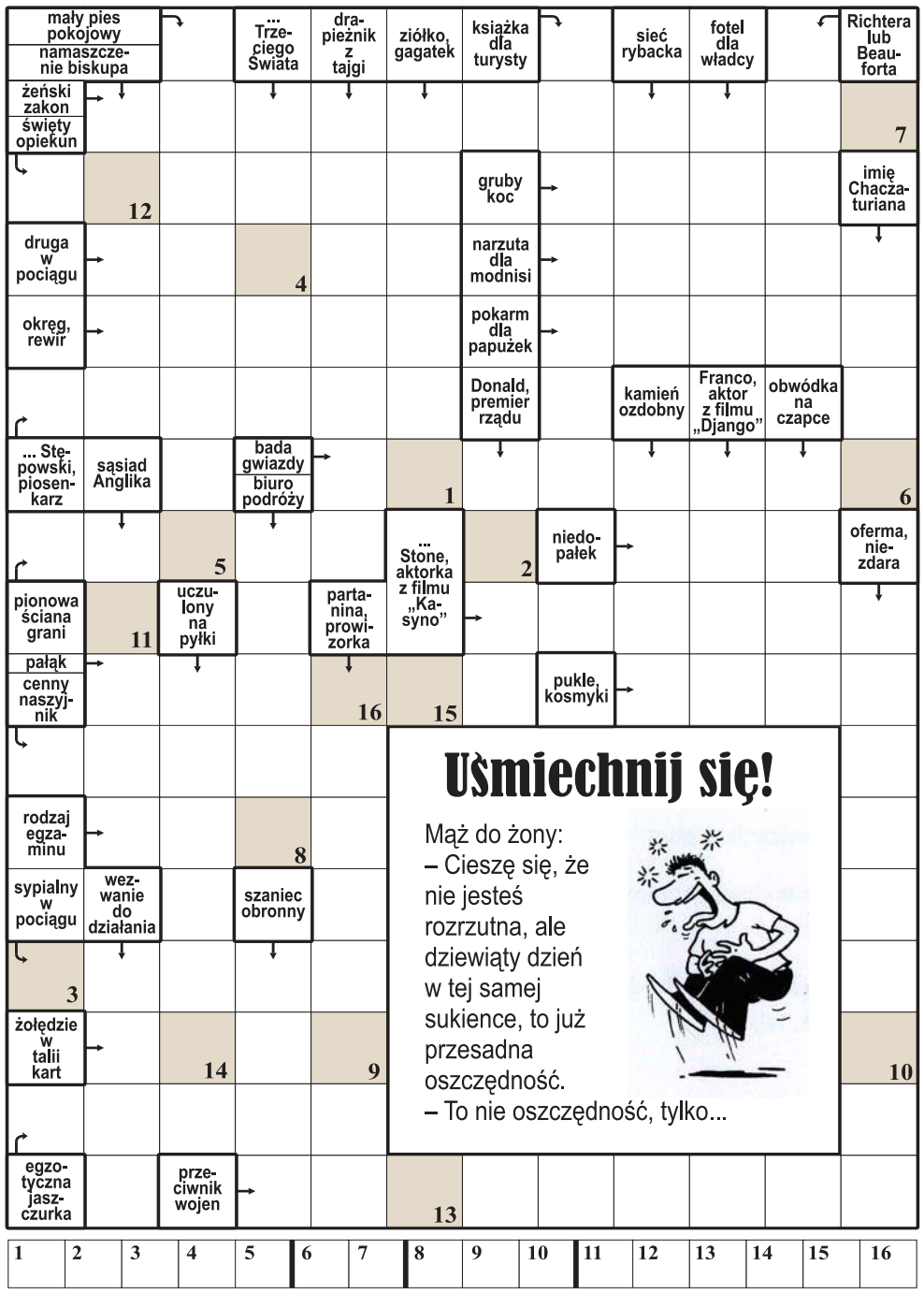

Uśmiechnij się!

Mąż do żony:
– Cieszę się, że nie jesteś rozrzutna, ale dziewiąty dzień w tej samej sukience, to już przesadna oszczędność.
– To nie oszczędność, tylko...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16, utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) „Przystanek ...", amerykański serial telewizyjny (6).
B) hazardowa gra w karty (7).
C) dziwak, oryginał (5).
D) śpiewak w cerkwi (4).
E) polewa na rondlu (6).
F) gwałtowne mowy oskarżycielskie (8).
G) trzecia litera greckiego alfabetu (5).
H) filmowy musical Miloša Formana (4).
I) duże jezioro w Finlandii (5).
J) namiot na mongolskim stepie (5).
K) jednostka walutowa Angoli jak rzeka (6).
L) samosąd na Dzikim Zachodzie (5).
Ł) mazowieckie miasto nad Toczną (6).
M) wyraz twarzy, mars (4).
N) robocze zebranie u szefa (6).
O) zwierzę podobne do żyrafy z dorzecza Konga (5).
P) popularna komedia Józefa Blizińskiego (3,6).
R) film z rolami Dustina Hoffmana i Toma Cruise (4,3).
S) dziewczynka wśród niebieskich ludzkików (9).
T) odmiana delfina żyjący na półkuli południowej (5).
U) wyspa przybrzeżna na Bałtyku (5).
W) branie udziału w wojnie; służba żołnierska (8).
Z) przeszkoda na drodze, bariera (6).
Ż) urazy, pretensje (4).

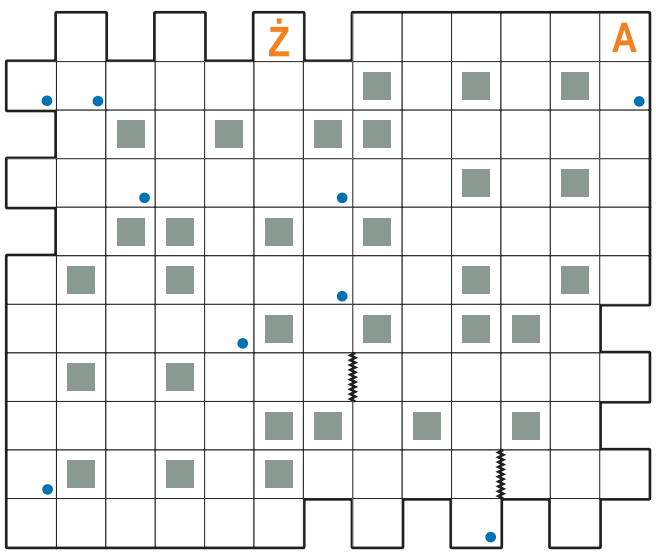

Krzyżówka z hasłem

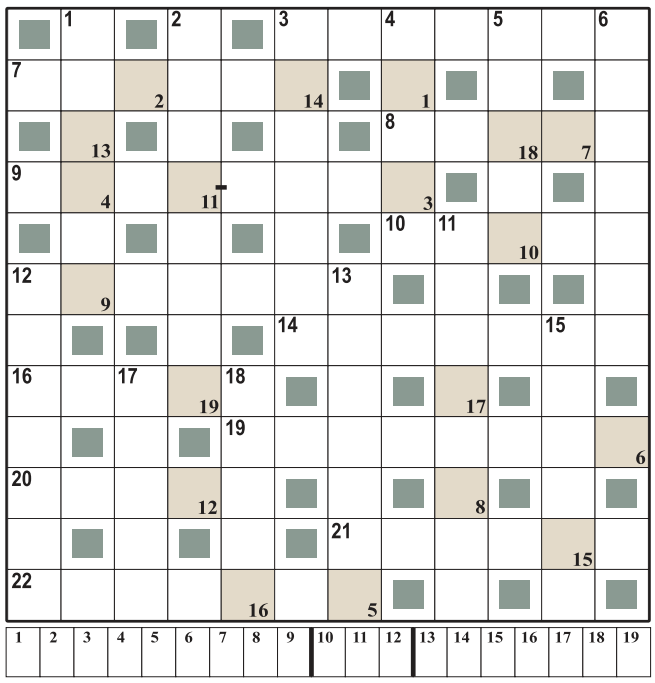

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19, utworzą rozwiązanie: aforyzm Włodzimierza Ścisłowskiego.

Poziomo:
3) hazardowa gra w karty,
7) czerwona lub cukrowa,
8) w egipskim sarkofagu,
9) niedobór witaminy B1,
10) próbnik kosmiczny,
12) pieprz turecki,
14) minerał zwany wezuwianem,
16) nożyk, scyzoryk,
19) rdzenny Australijczyk,
20) pokój w Hiltonie,
21) ulotka propagandowa,
22) zarys sylwetki.

Pionowo:
1) złota jabłoń,
2) irysy lub krówki,
3) buty dla diwy,
4) rodzaj sklepu,
5) sąsiad Bułgara,
6) przenosi ciężary,
11) nagłe spostrzeżenie,
12) paczka, tobołek,
13) obrońca w todze,
15) ogrodowa ścieżka,
17) skóra na rękawiczki,
18) np. walet trefl.

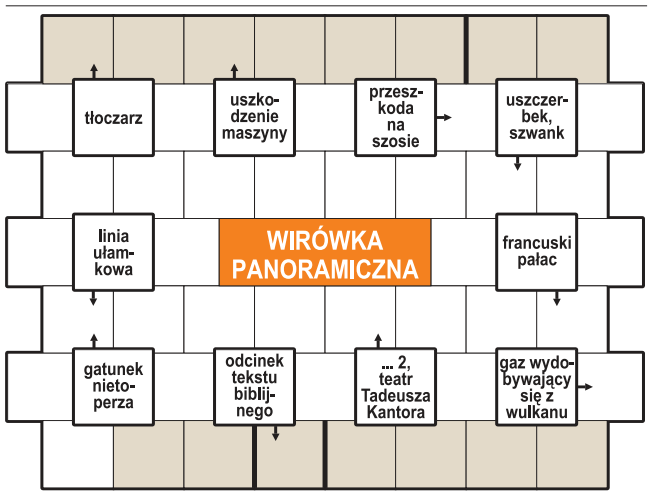

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: przysłowie.

Duet jolek

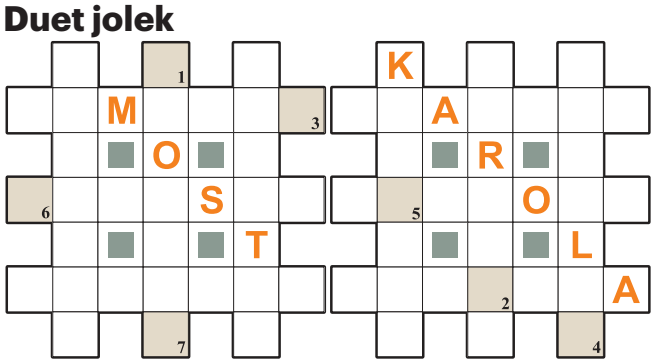

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7, utworzą rozwiązanie.
W przypadkowej kolejności:
– Małgorzata, aktorka z „Lalki"
– np. „Seksmisja" lub „Miś"
– dawna jednostka długości
– autor, twóca
– mityczny kapłan Apollina
– mieszkaniec Aszchabadu
– teren ćwiczeń wojskowych
– kamienny meteoryt
– linijki tekstu
– Kevin, aktor z USA („JFK")
– dawny gród obronny
– wartość banknotu

Logogryf

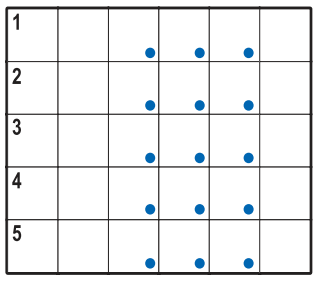

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł polskiego filmu.
1) koń maści białej w plamy,
2) Kazimierz, aktor z „Polskich dróg",
3) moment, okamgnienie,
4) mały pokój bez okna, zwykle sypialny,
5) urządzenie do sortowania ziarna zbóż.

Szyfr

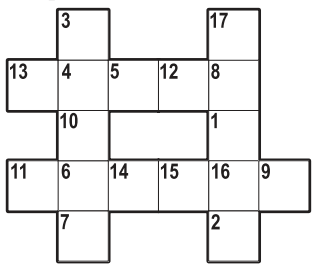

Litery z pól od 1 do 17, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
Poziomo:
13) rynek po którym przechadzał się Sokrates,
11) „... wieczorową porą".
Pionowo:
3) kłamie jak z nut,
17) kamień z wypukłą rzeźbą.

Krzyżówka

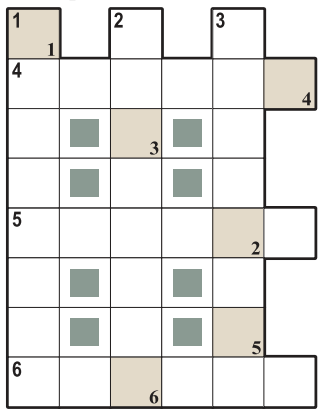

Litery z pól od 1 do 6, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) bada latające spodki,
5) miasto w Holandii znane z operacji wojskowej „Market-Garden",
6) film Jamesa Camerona.
Pionowo:
1, 2, 3) europejskie kraje.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... suwak mi się zaciął; **krzyżówka A-Ż:** baletnica; **krzyżówka z hasłem:** Obietnica nie nakarmi; **wirówka panoramiczna:** Prawda koło w oczy; **duet jolek:** Weltawa; **logogryf:** „Rancco Willkowyje"; **szyfr:** Małgorzata Braunek; **krzyżówka:** Belgia.

eprasa.pl 63182f82b4

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi
Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.

Julia Wieniawa wyjechała nad morze
Na Instagramie wokalistki pojawiła się obszerna fotorelacja z wypoczynku w Chałupach, gdzie na przełomie czerwca i lipca spędzała czas w gronie przyjaciół. Wypad upłynął im na różnorodnych aktywnościach – od spacerów po mieście, przez plażowanie aż po sportowe treningi.

Edyta Górniak wykonała piękny gest
Po koncercie „Wrocław Przyszłości" pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Thelma i Louise
TVP Kultura, 20:00
Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch" – Księżyc w nowiu
TVN, 22:00
Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy
National Geographic, 22:00
Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów
TVP 2, 22:55
Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiarza, który właśnie odsiaduje wyrok.

KRZYŻÓWKA NR 101

Poziomo:
3) przenośny odtwarzacz MP3,
6) zakonnik w klasztorze, mnich,
11) mowa środowiskowa, żargon,
12) mała izba w wiejskim domu,
13) w portfelu Brazylijki,
14) cząstka z elektronami,
15) rzeka w Saragossie,
16) … Prost, francuski kierowca Formuły 1,
17) czekoladowa na torcie,
18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
19) cukierek jak kosaciec,
21) film Sławomira Idziaka,
23) … Bocelli, włoski śpiewak,
26) dzieło przyrody lub człowieka,
27) łowca bezpańskich psów, hycel,
30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
31) fińska sauna lub rosyjska bania,
34) egzamin zdawany w maju,
38) laska w ekwipunku alpinisty,
39) często nie warta za wyprawkę,
40) najgrubszy palec u ręki,
41) ruchoma część puzonu,
42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

Pionowo:
1) główny uczestnik corridy,
2) nałogowa gra w kasynie,
3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
4) rowy na linii frontu,
5) wiekowy budynek mieszkalny,
6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
7) krzyk do podnoszenia,
8) rdza trawi żelazo, ... – serce,
9) górski żywioł,
10) internista lub pediatra,
20) wąska grządka kwiatowa,
22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
24) drapieżny kuzyn łasicy,
25) szlachetna odmiana korundu,
28) „… Jabłoni", zespół muzyczny,
29) doskonały mówca, orator,
31) ośla dla narciarzy-amatorów,
32) pod opieką klaczy,
33) mieszkanka dawnej Persji,
35) płat blachy lub papieru,
36) hodowla pietruszki lub cebuli,
37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

AUTOPROMOCJA 0110990363
GŁOS
w prenumeracie z Tele Magazynem
94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 100

S	C	A	R	L	E	T	T	■	■	P	U	S	Z	C	Z	Y	K
P	■	M	■	I	■	■	E	R	I	E	■	■	A	■	A	■	R
I	■	O	■	S	Z	O	K	■	■	S	K	I	P	■	M	■	O
S	E	N	A	T	■	P	A	T	R	O	L	■	A	N	I	O	N
E	■	A	■	W	■	O	■	R	■	■	O	■	S	■	A	■	O
K	U	L	K	A	■	S	Z	A	M	A	N	■	Y	A	R	I	S
■	M	■	O	■	S	■	■	G	■	L	■	K	■	K	■	B	■
W	I	E	L	K	I	Ś	W	I	A	T	Ć	A	P	O	W	I	C
■	A	■	B	■	Ł							D	■	R	■	Z	■
B	R	Z	A	N	A							M	O	D	R	A	K
I	■	N	■	I	■							■	P	■	O	■	O
C	H	A	D	E	K							P	A	R	N	A	S
Y	■	W	■	C	■							■	S	■	D	■	M
K	U	C	Y	K	■							■	K	R	E	S	Y
L	■	A	■	A	K	W	A	M	A	R	Y	N	A	■	L	■	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.
Ryby (19.02 - 20.03)
Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.
Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje będą silne, lecz opanowanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życzliwym doda Ci energii.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 63182f82b4